

Con  
s. 4



220083

III

Mag. St. Del  
kat komp.

P

Teol. 5394

Krótkowskiego br. Janku. Skarb niepołączony łaciń-  
broszki w języku łacińskim i niemieckim  
zaw. z łacińskimi aneksionami przy wstę-  
pie i wstępnymi notkami i. Winiętych języczkami  
— prasowanymi.



Kartę wyznaczoną przez Komisję.

Województwa Lubelskiego

Commissio



# SKARB NIEPRZEBRANY

ŁASK BOSKICH

w Wzywaniu SS. Páńskich w Uczczeniu oraz Jch SS. Relikwij  
ZNALEZIONY,

*Wszystkim Prawowiernie wierzącym Chrześcíanom*

JAWNY,

Jednemu tylko niedowiarstwu Heretykow

TAYNY,

Wzgardą Piśmá Bożego y SS. Doktorow świadectw, od nichże  
w roli błędnego rozumienia.

ZAGRZEBANY,

Wdzień Uroczyſty ANNY S. Mátki N. MARYI Pánny á Babki  
CHRYSYSTUSA PANA.

W Kościele, Farnym Bobińskim pod Jeyże tytułem przy Solenney do  
Tegoż Kościoła Introdukcyi Relikwij

## S. WINCENTEGO FERRERYUSZA

Vyznawcy Chrystusowego Ozdoby Zakonu Kaznodzieyskiego Zachodnich  
raíow Apostoła od Boku Chrystusowego Poſła Apokaliptycznego Anioła  
Wielkiego oraz Cudotworcy y Osobliwego w wszelkich przypadkach

PATRONA.

*Praca Kaznodzieyska nauka z słowa Bożego y z SS. Doktorow wzięta  
Na Większe w Łaskach Boskich ubogacenie.*

W. Domu w záslugach Oyczyzny nadobfcie Bogatego.  
w Ręce

JASNIEM WIELMOŻNEMU

FRANCISZKOWI

z DEMBIAN,

DEMBINSKIEMU,

STAROSCIE WOLBROMSKIEMU.

przez X. JACKA KROLIKOWSKIEGO, Zakonu Kaznodzieyskiego,  
T. Prezentata Magistra Studentium w Studium Generalnym Krakowskim  
Tegoż Zakonu Cathedral: Krak: Kaznodzieię.

OFIAROWANY.

Roku, ktorego Nieoszacowanym Zycia y Męki Zbawiciela Skarbem od  
niewoli wieczney iesteśmy odkupieni 1759.

34.

W KRAKOWIE.

Drukárni FABIANA y SEBASTYANA HEBANOWSKIEGO, J. K.  
Mci. Typografa y Bibliopoli Krakowskiego y Warszawskiego.



NA HERBOWNY KLEJNOT  
JASNIE WIELMOŻNYCH  
DEMBINSKICH DOMU.



220083

I.  
m Czemu ta Panna ręce ma w górę  
wzniesione?  
Znak że jest ku DEMBINSKIM,  
Niebo nachylone.

II.  
Otwartemi rękami ten znak Panna  
daie.  
Jak siawá rozkwitła Panna DEMBIN-  
SKICH zostaje II.  
Ze Niedźwiedź różę trzyma co jest  
za przyczyną?  
Kwitnąć w Polsce iak Roży jest  
Im nie nowina.

IV.  
Dla czego na Niedźwiedziu Wasz  
Herb Pannę nosi.  
Znać Rycerzmi DEMBINSKICH,  
Wszystkim w obecności.

V.  
Dokąd powiedzcie Ursyn Herbo-  
wny popnie się.  
Do najwyższych godności znać  
wszystkich ponieście.

VI.  
Nie plechotą Fortuną DEMBIN-  
SKIEGO chodzi.  
Miłość Ojczyzny raczcie Nie-  
dźwiedziowi.



DO  
JASNE WIELMOŻNEGO JEGOMOSCI PANA

FRANCISZKA

z *Dembian*

DEMBINSKIEGO,

STAROSTY WOLBROMSKIEGO.

**S** Karb nieprzebrany Łask Boskich w Wzywaniu SS. ANNY y WINCENTEGO FERERYUSZA w wprowadzoney oraz S. Tegoż Cudotworcy Relikwii do Bobińskiego Kościoła znaleziony, nikczemna Kaznodziejska moja praca iawnie wszystkim pokazany, w Ręku Twoiey Dobroczynności składam. *J. W. Mści. Panie Starosto y Dobrodzieiu.* Bessieczne wiem dowodnie będzie w Łaskawości Twoiey Temu Skarbowi mieysce, żadna go nieprzyiaciół z Rąk Twoich nie зайmie potęga lubo by wszystkie swoje ná to łożyła siły. Niech szykuie z iák naywiększą ostrożnością ná rozproszenie iego obozami przeciwnych argumentow woyska te iedną wzniesionych Rąk *Herbownego Twoiego Ráwieza* rozpędzi Modlitwa. Przyiąłeś wszakże służbę dnia Soborniego, 14 Lipca Roku terazniejszego, pod Chorągwią Rożańcowey Krolowey Nieba y Ziemi MARYI, która kacerstwo Albigenow tym wyko-rzeniwszy Nabożeństwem, wszystkich do pokoiu y iedności wiary S. Rzymskiego przyprowadziła Kościoła. Máłz się zátym spodziewać że tá Modlitwa, lepiej niż orężem, Tego Skarbu od naiazdow Heretyckich będziez bronił który ia z náygłębszym unizeniem na publiczny widok pod Twoim podaie Imieniem. Pod nim bowiem náyprzyzwoitsze Skarbowi Temu upatrzyłem mieysce. Wzmocniłeś żywą Wiara Taie mnice Wzywania SS. ANNY y WINCENTEGO, w Księgi, Rożańcowe Twe zapisuiąc Imię, czym iawnie pokazaleś że ten Skarb w Wzywaniu Ich w osobności, iako y wpospolitości Wszystkich SS. samym tylko kacerzom iest tainny. Wzywalsz ná pomoc Rożańcowey MARYI, ten ho-



nor czynisz Mátce Jey ANNIE S. y WINCENTEMU FERRERYUSZOWI, dla których po BOGU Honoru iuż gotow iestes gdyby tego potrzebá była bydz Męczennikiem. Takim Cię bydz żywá Twoiá wżak pokazuie Wiara. Sprawiedliwie zátym w ręce Twe oddaie go *J. W. Mci. Panie Starosto*, szczegulnie bowiem dla pomnozenia Chwały SS. Pańskich w SS. ANNIE y WINCENTYM tę moia pod Pańska Łaskawość przyiales pracá. Lecz co czynię? nie przybędzie nic morzu z iedney kropli wody, á iá na obszerne morze pochwał J. W. DEMBINSKICH mam z szczipła pracá moia, z mniey wybornym stylem, ná tego puszczá się głębokość? Coż, mu przybędzie z iedney pracy Kaznodzieyskiej kropli? Z iedney malenkiej iskry nie przybywá ognia, z iednego proszku Ziemi wyzszá nigdy nie urośnie gorá y z iednych moich pochwał J. W. DEMBINSKY większemi nie urosną. Wielka przeto przyznam się odwága moia że Skarb ten w Ręku Twych *J. W. Mci. Panie Starosto* powáżyłem się złożyć. Wiem że iednego tylko między lotnym ptastwem Orła własność iest niezmrużonym okiem w wypogodzone zapatyrwáć się Słońce, oraz iż samey Salámandry ten iest przymiot żyć ogniem y w ogniu swoje zakładać mieszkanie; lecz nie mnie lichy osobie w przerazaiaca *Jaśnie Oświeconá, Jaśnie Wielmożná Prześwietnego Domu Twoiego* ciekawie wpatrywáć się iásnoścá ktorey pełne są Polska, Czechy Włochy y W. X. Litewskie! Cozkolwiek iest co zámysliłem kończyć muszę Zostawię do ogłoszenia Chwalebnych czynow J. W. DEMBINSKICH, znaczną obferność, wybornym krasomowcom sam ná Herbownego *RAWICZA* moje obracam oczy, widząc że Panna má ręce wzniesione ku Niebu, wniesć muszę, że: Dom J. W. DEMBINSKICH, w Slubne z Niebem wszedł kontrakty. Jákoż kto tylko ná Tę Prześwietnę Familii dostoyność ciekawa oka swiego obroci zrenice, pozna iawnie obaczy iásnie w Niey stolicę SS. iuż z Bogiem kroluiacych.

A náypzod stáwa wobec W.K.P. y W.X.L. Patron Ozdoba Zakonu moiego S. JACEK ODRÓWĄZ Wyznawca, z Błogosławionym CESŁAWEM Rodzonym Bratem swoim przez Stanisława MINSKIEGO, *Woiewodę Łęczyckiego*



ckiego Herbu Prus z Urszula DEMBINSKA Kasztelanica Krakowska ziednoczonego blisko z Domem ODROWAZOW skoligowanego; iako o tym w zyciu S. JACKA R. 1757. Przedurkowanym z O Kolskiego tom 2. fol. 553. Ten będać Po-  
stem od Náyiasnieyszego Krola Polskiego ZYGMUNTA III. iako też y caley Rzeczy-Pospolitey do KLEMENSA VIII. w sprawie Kanonizacyi JACKA S. który ten urząd z wielką odprawiwszy Chwałą, oraz požadany prozby swoiey otrzymawszy skutek, nie pospolitą radość Caley ogłosił Polscze. Sam zaś ná dowód osobliwszego wesela w otrzymanym Kanonizacyi Dekrecie zawartego, Chora-  
giew Tegoż S. Pułnocnych Kraiow Apostoła rękami swoie-  
mi zwielką pompą z liczną náypierwszych Stanow Rzeczy-  
Pospolitey assystencyą, wniósł do Krakowa y w naszym Ko-  
ściele TROYCY SS. złożył. *Niesiecki*. Pełen jest Ten Dom  
J. W. DEMBINSKICH zapachu Herbowney PORAJA Roży w S. WOYCIECHU Męczenniku Arcybiskupie Gnie-  
znińskim P. K. P. y W. X. L. przez Andrzeja Rożę KRZE-  
PICKIEGO. Ten miał za dożywotniego przyjaciela SZY-  
DŁOWSKĄ z ktorego idącemu SZYDŁOWSKIEMU DEMBINSKA Sędziego Ziemskiego Krakowskiego Corka  
była daná za dożywotniego Przyjaciela świadczy *Niesiecki*  
Má także osobliwszy zaszczyt z S. STANISŁAWA Mę-  
czennika Biskupa Krakowskiego P. K. P. y W. X. L. przez  
MINSKIEGO DEMBINSKA Kasztelanę Krakowską ma-  
jącego iako wyżej namieniłem: który nie tylko iednymże z  
STANISŁAWEM S. Oyczytym PRUSA zaszczyca się  
Kleynotem ale też y z Teyże Familii SZCZEPANOW-  
SKICH pochodzi oraz przez J. W. TARŁOW tak z Do-  
mem J. W. DEMBINSKICH iako y SZCZEPANOW-  
SKICH skoligowanym. *Frydrychowicz in Propagien S.*  
*Hyacin: fol. 96.* Oświadcza się z tym niezwiędły Kwiat Aniel-  
skiej czystości S. STANISŁAW KOSTKA Soc. JESU  
P. K. P. y W. X. L. że jest Kość z Kości J. W. DEM-  
BINSKICH ktorego Dom PRANDOTOW TRZCIN-  
SKICH z KOSTKAMI złączony z Przeświętym Domem  
JW. DEMBINSKICH iednoczy w Osobie TRZCINSKIE-  
GO Podkomorzego Sochaczewskiego DEMBINSKA Corkę  
Kasztelanica Krakowskiego Starosty Czorsztynskiego w do-



żywnia przyiáźń sobie dana mającego. Sławne iest y ná  
ziemi, Nieśmiertelne J. W. DEMBINSKICH. Imię, ktorzy  
zdrowa rada, w publicznych potrzebach, odwága Rycerska ná  
woynách, szczerą przyśluga Náyiásnieyszym Maiestatom y  
Rzeczy-Pospolitey, z azardem życia bronili, y bronić są  
gotowi całosci Oyczyzny. Jeżeli szybkim pędem wy-  
puszczoną z łuku strzała do zamierzonego pędzi celu; prę-  
dzy Herbowny Ich Rawicz spiesz y ná obronę sprzyśię-  
głych ná Polskę nieprzyiációł. Zápominąć mi tu nie po-  
trzeba o J. W. Jakubie DEMBINSKIM, náypzod Sta-  
roście Krakowskim, potym Podskarbm Koronnym dále y  
Kancelrzu Wielkim Koronnym. Woiewodzie potym San-  
domierskim, ná ostatek Kasztelanie Krakowskim ktoremu  
Wielkie Jego Cnoty do náypierwszych godnoscí utoro-  
wały drogę. Te w takim były u Maiestatu Polskiego po-  
wáżeniu, że zdane mu były Krolestwá rzády. Krol bowiem  
Káżimierz odiezdziájąc w zágraniczne Xięstwo Pruskie do  
Polski ieszcze ná ten czas przyłączone, Temu tak Godne-  
mu Senatorowi Wielka Buława ná ten czas włádnacemu  
Małey Polskiej Całey zlecił rzády. *Niesiecki* Co powiem o  
J. W. Macieiu DEMBINSKIM Woiewodzie Inflantskim,  
woysk tak Koronnych, iáko y W. X. L. Regymentarzu,  
ktorego lubo śmierć w śmiertelne zagrzebła prochy, sławá  
Jego iednak iest nieśmiertelna: iáko prawdziwy Syn bronił  
od nieprzyiációł Oyczyznę odważnym sercem, nieprzeła-  
manym męstwem ná ich nástępuiąc obozy. Moskwę pod  
Rumberkiem Chadzelem Rakoborem y ná innych wielu  
mieyscach, chwalebnie zwyciężył. Zamek Orle názwány y  
Bebel odebrał. Kieś Miásto w Inflanciech nieprzyiácielskie  
mi skólatane náiazdami obronił y utrzymał. O czym Nie-  
siecki. Ten zacny Kawaler y wieczney godzien pochwały  
Senator pochowany iest w Krakowie w Kościele Nászym SS.  
Troycy. Gdzie też Wsławione y Pobożnoscia J. W. IMći.  
Panny Barbary DEMBINSKIEY Kasztelanki Krakowskiej  
spoczywa Ciało, w Kaplicy drugiey wchodząc do Kościoła  
ná lewey stronie, ktora w ostrości bieg życia przepędziwszy  
do zgonu ostatniego Anielska zachowawszy czystosc, życie  
zakóńczyła doczelne á zaczęła wieczne. tę Polszcze Całey  
Zakonowi Nászemu, ná yosobliwicy zaś zaszczytowi J. W.  
DEM-



DEMBINSKICH po sobie zostawiwszy nadzieję, że czasu  
 swego w poczet SS. policzoną będzie. Co jest oczywista J. W.  
 DEMBINSKICH Chwała! do których gdy przydam MA-  
 KOWIECKĄ Kasztelanową Kamieniecką Panią wielkich  
 Cnot przed Bogiem y ludzmi ozdobę Kościołow wielce ko-  
 chająca, która u S. Piotra w Krakowie *Societatis JESU* zo-  
 stawiała szczerozłotą Monstrancyą, drogiemi Kamieniami  
 bogato ozdobiona, wniesć muszę że iako Ja chwala uczyn-  
 ki Jey w bramach Tego Kościoła tak w spomnionych MA-  
 CIEJA w Męstwie y innych Cnotach ku Wierze y całości  
 Oyczyzny y BARBARĘ w pełni Świątobliwego życia nie  
 moy wymyśl, ale sama ogłasza y opowiada prawdą że  
 byli ludzie Święci pobożni y BOGU przyjemni. Miłam In-  
 nych Tego Przeświętnego Imienia Sławnych Mężow, bo o  
 tych Godności zacności nie Książeczki ale obszernie pisać by  
 trzeba tomy: ile że początki swoje J. W. Familią Twoią z  
 Nayaśnieyszych Anglii pochodzi Krolow Mił Dom Twoy  
*J. W. Starosto* Kardynałow S. R. K. 5. rownych w Honorze  
 Krolow, większych w godności niż Xięztwa Arcy-Biskupow  
 2. Biskupow 5. Wojewodow 16. Kasztelanow 34. Marszałkow  
 Wielkich 5. Kanclerzow 2. Podskarbach 3. Posłow Sędziow  
 y Innych po Wojewodztwach roznym Godnym Urzędnikow  
 wielu tych gdy bym chciał rachować iedno by to było dla  
 mnie co piasek leżacy na brzegu morskim liczyć. Mi-  
 czę o WINCENTYM S. R. K. Kardynale Arcy-Biskupie  
 Gnieźnieńskim, ERAZMIE Dziekanie Katedralnym Kra-  
 kowskim od pierwszych ktore go czekały uciekającym Ho-  
 norow, przez co wielkim Go przed Bogiem y ludzmi ta uczy-  
 niła Cnotą. O JAKOBIE, WALENTYM, JAKOBIE  
 Drugim Kasztelanach Krakowskich. O inszym znowu JA-  
 KOBIE Kasztelanie Małagońskim Innym znowu JAKOBIE  
 Staroscie Czorsztynńskim. ANDRZEJU Sędziu Ziemskim San-  
 domirskim który po sto dwudziestu lat z tego zszedł świata.  
 O LUDWIKU Pradziadzie Twoim *J. W. Starosto* ktorego  
 Cnoty nieśmiertelna dotąd zasługują sławę. Jednakże za-  
 dna miara o J. W. JMci. Pánu FRANCISZKU DEMBIN-  
 SKIM Kasztelanie Woynickim Dziadu Twoim zapomnieć  
 nie mogę, ktorego zacność w Oyczyzny usługach powinney  
 odemnie dopomina się Chwały. Równy był w Tym Sena-



torze iáko y Przodkach Jego umýst, rowna serca Kawaler-  
skiego odwaga, jednakowá w Radach Publicznych około  
Dobra Pospolitego usilność, ktorých z nazwiskiem jednę  
godzién jest dziedziczyć sławę. Cała Polska nazywała Go  
Obronca wolności swoiey, Prawa Koronne mianowały Go  
Piaśtunem swoim, Koscioły Fundatorem, Klastory szpitale  
Dobrodzieiem. Temu daná była z Domu J. W. BOR-  
KOW rowna w zacności urodzenia y świątobliwości. Da-  
má w dożywotnia przyiaźń, ktorey iaka była pobożność  
rostopność y Inne Cnoty wyrazić trudna. Ale ze CHRY-  
STUS Pán *Matb. 6.* powiedział: z owocow Jch poznacie  
ie *Mat. 6.* przeto J. W. Starosta wniesć mogę że Cię pier-  
wsze w Polsce Naszey czekaia godności, ktore Twoi przed  
tym dziedziczyli Przodkowie iuż to w Senacie Polskim  
iuż to w Rycerskim stanie, ná Seymach Wielkich, w Posel-  
stwach do Monárchow Postronnych, do Rzymu Stolicy  
Apostolskiey. Idziesz śladami J. W. DEMBINSKIEGO, Ná-  
ukochańszego Oyca Twego z Honoru w Honor. Ten Pán  
náypierwey był Starosta Wolbromskim, potym Łowczym  
Woiewodztwa Krakowskiego, dalszych byłby Koronnych  
Urzędow, lub Krześła w Senacie Náyiásnieyszey Rzeczy-  
Pospolitey doczekał się, gdyby mu była zazdrośna życiu ludz-  
kiemu śmierć do nich nie zagrodziła drogi więkšie w Kro-  
lestwie Niebieskim gotuiac mu Honory, ná ktore sobie w  
tym doczesnym życiu prez Święte y pobożne záśłużył spra-  
wy, ktore sławę Imienia Jego y po śmierci głosza. Jak się  
sprawował świádecza przeszłe, wyznawáia teraznieysze po-  
romne nie zápomnia wieki, Zasługi Jego w Woiewodz-  
twie Krakowskim y w całej Polsce wieczna mieć będą  
Chwałę. Boskiego Honoru był Piaśtunem, Calości Oy-  
czyzny Obrońca, Przodkow swych w Cnocie y Godności  
żywym wizerunkiem. Wziął wielkie y dla Osoby swoiey  
y dla Imienia swojego Chwały nieustaiacey po-  
mnożenie z J. W. Maryanny KRASICKIEY Hrabianki ná  
Sieczynie y Krasieczynie Kasztelanki Halickiey, ktora  
mu w dożywotnia dana była przyiaźń. Jey Świątobliwość  
Rostropność krotkim trudno opisać stylem. Tey urodzenia  
Godnego pominawszy wysokość dla szczupłości pracy  
drukarskiey iuż to w STANISŁAWIE KRASICKIM Kaszte-  
lanie



lanie Przemyśkim MARCINIE Woiewodzie Podolskim,  
MARCINIE Drugim Woiewodzie Podolskim, iuż to w  
KONSTANTYNIE Przemyśkim, ADAMIE y KAROLU  
Chełmskich Kasztelanach, to tylko mówię iż ile było J. W.  
KRASICKICH w Polszcze tyle iásniejących gwiazd ná Jey  
firmamencie rachowac należy, których Imię słynęło, y słynać  
będzie nie ustannie. Ci dla dobra Oyczyzny Praw ocale-  
niá chwalebne podeymowali prace, których Polscy wyśła-  
wić nie mogą Kronikarze. Tych Chwála Imię w Polszcze  
y u postronnych Národow razem z sława J. W. Stryiow  
Twoich y Całey J. W. Familij ná Ciebie spada J. W. Sta-  
rosto z ktorych J. W. ANTONI pierwey Łowczy potym  
Stolnik Woiewodztwa Krakowskiego, drugi STANISŁAW KO-  
STKA DEMBINSKI Łowczy terazniejszy Woiewodztwa  
Krakowskiego, ná iáką sobie u wiekopomnych czasow za-  
służyli chwałę przez żywa ku BOGU Wiarę przez praw-  
dziwa ku Náyiásniejszyemu Maieństawi y całey Oyczyźnie  
miłość, przez szczerą ku Dobru polskitemu przyśługę tey  
ktoby chciał docieć, nie odrodnym Orłá Polskiego bydz by  
mu potrzeba Synem. Za temi idą J. W. IMć Pani KONSTAN-  
CYA z Dembian WODZICKA KASZTELANOWA San-  
decka. J. W. IMć Pani ANNA SOLTYKOWA Podko-  
morzyná Sandomierska Siostry twoie Stryiecznie Rodzone,  
w ktorych nie tylko Imioná ale y rzecz się samá znáyduie.  
Dobrze pierwsza nazwaná KONSTANCYA, bo tak Panu  
Bogu służy, że Jey od Jego służby nikt nie odmowi. Dru-  
ga, ANNA, bo ná Kościoły Klasztory szpitale y ná ubogie  
Łaskawá, pierwszá w Domu J. W. WODZICKICH z zna-  
cznemi spowinowaconego Familiami pierwsze w Polszcze  
obiecuie Ci godności, oraz iż zá Wiarę Oyczyznę, wolność  
złota, nieprzełamanym będziesz Rycerzem. Druga do Ná-  
yiásniejszych Monarchow Rosyiskich należęca Imion w wiel-  
kiey przyszłych Honorow w Senacie Polskim zostawia cię  
nádziei, ktorych dáy Boże powinuszować, tego ia z całym  
moim życzę Zákonem. Po nich W. IMć Pani KRY-  
STYNA z DMEBIAN ROMEROWA Pułkownikowa Woyšk  
kozonnych ktorey doskonałość życia w pobożności ku Bo-  
gu że iest iáwná Jáśnieć będzie w Wieczności iáko Gwiazdą.  
Co nie słowy, ale powinym uszanowászy mileczeniem. W.



Osobie Twoiey J.W. Mści Pańie Starosto Wolbromski iako  
w żywym Przodkow Twoich y Oyca Twoiego Obrazie za-  
pomnieć nie mogę JW. JMści Pána STANISŁAWA KOSTKI  
ná Dembianach DEMBINSKIEGO Podczaszego Krakowskie-  
go Pułkownika Woysk J.K.M. y Rzeczy-Pospolitey, który  
lubo swoim Rodowitym *Nieczuia Herbem*, od Twego ro-  
zni się Rawicza, Imieniem iednak y rzeczą jest z Tobą ie-  
den z s. p. J. W. JANEM Łowczym Krakowskim Oy-  
cem Twoim ku Tobie serca. Jego Ten s. p. Pán tak  
upodobał sobie, że Twoią Jemu zlecił opiekę, która z iaka  
pilnością, z iakim sercem, z iak nie wygaśłym odprawił  
affektem, tobie wiadomo, Woiewodztwu Tureyszemu nie-  
tajno, bo iuż po Całey ogłoszona Polszcze, którego Pań-  
ska godność, wysokie urodzenie, czyny, sławić nie moiey  
głowy rozum.

*Ponieważ Cnota dla siebie nie mała.*

*Jest zaszczytu, powagi szacunku pochwała*

Ztąd rozumiem iż nie zbłądę gdy tu cokolwiek namienię o  
J.W. FRANCISZKU DEMBINSKIM Chorążym Braclaw-  
skim Kollatorze Bobińskim Relikwią WINCENTEGO S. tu  
do Bobiną Dobr swoich dziedzicznych wprowadzającym, y  
całym tę S. daninę od nas przymuiącym sercem; który ma-  
iac za sobą z Domu J.W. BORKOW dożywotniego  
Przyziaciela imieniem JADWIGĘ z BORKOW DEM-  
BINSKA Twoią J.W. Starostą z Tegoż Przeświętnego Do-  
mu przypomina Ci Babkę wieczney y nieśmiertelney go-  
dna pamięci z cnot y chwalebnych czynow, które iuż na-  
dzieiá w Bogu swą wzięły nádgradę. Jego pochwały Two-  
iey są pomnożeniem Sławy. Jego ku Chwale SS. ANNY, y  
WINCENTEGO przychylnosc Tobie jest pobudką do  
więklszey Honoru Ich promocyi. Jego Godność, Zasługi z  
Całą J.W. Familiją iako sobie ná nieśmiertelne zasłużyły  
Imie, tak Imieniowi Twoiemu wiekopomna ná przyszłe  
czasy obiecuia sławę, iako Temu który iednego z nim ie-  
steś imienia dawniey z Twoją Przodkow spowinowácóny  
Familiją iuż to przez JOZEFĄ DEMBINSKIEGO maia-  
cego za sobą ELŻBIETĘ DEMBINSKA Łowczankę Kra-  
kowska Herbu Rawicz, iuż to przez J.W. JADWIGĘ  
BORKOWĄ Jego dożywotniego Przyziaciela, do Imienia s.p.  
Babki Twoiey należącą miłam inne Jásnie Wielmożnych  
Domow



Domow Imioná które oczywiſta ſą dla Ciebie chwałą. Maſz  
 iá ſam z Siebie *J. W. Męi Pánie Staroſto*, bo ſam pochwál  
 godnemi czynami ná wieczná ſobie iuż zaſłużyłeſ ſławę.  
 przed Bogiem, bo Honoru MARYI, SS. Pańſkich bronić  
 gotow, ieſtes bo praw Oyczyzny iuż zoſtałeſ czułym Stro-  
 zem. Zabawy Twe ſą Modlitwa nauki y nie uſtające na nie-  
 śmiertelne Imie prace. Maſz z godnego Urodzenia wielki  
 zaſzczyt, z wrodzonych Pańſkich Przymiotow, Cnot nie-  
 poſpolitych mieć będzieſ w wiekach przyſzłych chwałę.  
 Niech ſię pyta Salomon iaka bybyła droga Męża w młodo-  
 ſci, drogi ślády chwalebnych czynow Twoich iuż nie ſą do  
 zrozumienia nikomu trudne. Idzieſz droga Przykazań Bo-  
 ſkich, śládami Przodkow Twoich, traſiſz bez wątpienia do  
 náypierwſzych godności wſzak w biegu życia Twoiego za-  
 dnego nie maſz dnia w którym byś w wypogodzoney ſła-  
 wy nie ſtańał południu. Dni życia Twoiego, dni pełne bło-  
 goſławieńſtwa Boſkiego. Do tych pochwál która iák iedną  
 kroplę obſzerneinu Godności Imienia Twoiego przydałem  
 Morzu, niech náywieksza będzie nieporachowana Jáśnie  
 Oſwieconych, Jáśnie Wielmożnych Familii liczba, których  
 wſpominać niechcę bo to iedno byđż rozumiem co niezli-  
 czone na Niebie gwiazdy liczyć. Niekorych iednak zapo-  
 mnieć nie mogę, które przez ſlubne obowiązki z Przeſwie-  
 tnym Domem Twoim łączą ſię iáko to. *BRANICKICH*  
*BEŁZECKICH, BĄKOWSKICH, BORATYNSKICH, BUCZACKICH,*  
*BORZECKICH, BARTSKICH, BRZECHFOW, BELINOW, BIE-*  
*ŁAWSKICH, BORKOW, BARANOWSKICH, BORKOWSKICH, BU-*  
*RZENSKICH, BIEDRZYCKICH, BILSKICH, CZARTORYISKICH,*  
*CHODKIEWICZOW, CZERTWETYNSKICH, CZARNECKICH,*  
*CZERNYCH, CZAPSKICH CHOMENTOWSKICH, CZARNOCKICH,*  
*CHMIEŁOWSKICH, CZARNIKOWSKICH, CHOBRYNSKICH,*  
*CZERSKICH, CHYLINSKICH, DENHOFOW, DUNINOW DZIAŁYN-*  
*SKICH, DĄBSKICH, DĄBROWSKICH, DRZEWIECKICH, GRA-*  
*NOWSKICH, GOSTYNSKICH, GOŁUCHOWSKICH, GROTOU,*  
*GRUDZIŃSKICH, GNIWOSZOW, GORCZYNSKICH, GRZYMUL-*  
*TOWSKICH, GORSKICH, GROCHOWICKICH, GODZIEMIRSKICH*  
*HUMIECKICH, HULEWICZOW, JABŁONOSKICH JORDANOW, JA-*  
*SILKOWSKICH KRASICKICH KOMOROWSKICH KONIECPOLSKICH*  
*KRASINSKICH, KUNICKICH, KALINOWSKICH, KOSTKOW, KA-*  
*MINSKICH KRETKOWSKICH KONARSKICH KOPCIOU KORYCIN-*  
*SKICH KUCZKOWSKICH KARWOSIECKICH KUCHOWSKICH KRUP-*  
*KOW, KOMORNICKICH, KAZANOWSKICH, KACZOWSKICH LU-*  
*BOMIRSKICH, LACKORONSKICH, LEDUCHOWSKICH LIPSKICH,*  
*LUBIENIECKICH, LASOCKICH, ŁASKICH, ŁODZIŃSKICH, ŁĄ-*  
*CKICH, MAŁACHOWSKICH, MORSZTYNOW, MĘCINSKICH,*  
*MICHAŁOWSKICH MAKOWIECKICH, MYSZKOWSKICH MIA-*  
 SZCY-



SZCYNISKICH, MEZYKOW, MINSKICH, MŁODZIANOWSKICH, MODLISZEWSKICH, MIAKOWSKICH, MINOCKICH MOKRSKICH MALICKICH, NIEMIERZYCOW, NIESIOŁKOWSKICH, ODROWĄZOW, OPALENSKICH OGINSKICH OTWINOWSKICH, OZAROWSKICH, OSSOLINSKICH, OZGOW OLIZAROW ORŁOWSKICH, OSTROWSKICH, OLESNICKICH, ORZECZOWSKICH, ORACZEWSKICH, OSOWSKICH, POTOCKICH, POCIBIOW, PRZYŁĘCKICH, PODŁODOWSKICH, PIASECKICH, PIEGŁOWSKICH, PRUCHNICKICH PLISZKOWSKICH, RADZIWIŁOW, RZEWUSKICH KUPNIEWSKICH, REIOW, ROMEROW, RADZIELOWSKICH, RACIBOROWSKICH, RUDZINSKICH, RAROWSKICH, SAPIEHOW, SANGUSZKOW SOŁTYKOW SZEMBEKOW SOŁŁOHUBOW SZCZEPANOWSKICH SWIĘCICKICH SKORKOWSKICH SZYDŁOWSKICH, SIEDLECKICH, SŁAWSKICH, STOINSKICH STADNICKICH, SIENINSKICH, SAMBORZECKICH, SZCZĄWINSKICH SŁUPIECKICH, SMIETANKOW SZUMINSKICH, STOPKOWSKICH, SKŁIOWSKICH, TARŁOW, TREMBINSKICH, TĘCZYNSKICH, TYSKIEWICZOW, TARNOWSKICH, TRZCINSKICH, TARCZEWSKICH, WIEŁOHORSKICH WODZICKICH, WORONICZOW, WIEŁOPOLSKICH, WOLSKICH, WIEŁOGŁOWSKICH, WOŁUCKICH, WITKOWSKICH, ZBARAWSKICH, ZAMOYSKICH, ZAŁUSKICH ZBIGNIEWOW, ZYDOWSKICH, ZAREMBOW ZBOROWSKICH, ZUŁTOWSKICH, ZEŁECHOWSKICH, ZBOROWSKICH, ZIELENSKICH, Y inne niepoliczone Domy którym iako y Tobie *F. W. Mści, Panie Starosto* Wszytkim oraz *F. W. DEMBINSKIM*, wiele przybyło Chwały z *ALOIZEGO* od S. Stanisława Kołtki Scholarum Piarum Professa z Senatorskiego *F. W. DEMBINSKICH* Urodzonego Domu który w wieku życia swojego 18 w Roku 1713. w niewinności żywota w gorącości ducha y nadziei światobliwości z tym pożegnawszy się Światem po śmierci wielu się pokazując w sprawie *F. W. Piotrowi DEMBINSKIEMU*, Kasztelanowi Bleckiemu Oycu Swojemu prawdziwym stał się Patronem. Masz zatem y z Nieba Honor, y na ziemi Chwałę z Świętobliwych y Godnych Przodków Twoich którzy y BOGU wiernie y Ojczyźnie szczerze służyli Zafzczyca się Niebo, Senat Polski, Województwa, Powiaty, Ziemie, Seymy walne, Trybunały Koronne na koniec y Zakon Moy Kaznodzieyski X. Justem S. T. Prezentatem Krystyną w Kłatorze Grodeckim Krakowskim po kilka razy godną y przykładną Przełożoną. Barbarą oraz Świętą y pobożną Panią Macielem Wojewodą Inflanckim *DEMBINSKIEMI*, których Ciąta (iako wyżej) w Kościele Naszym SS. Trojcy spoczywają. Rosnie nad to co raz większa w naszych Zakonnych sercach radość ztąd że Chwałę *S. WINCENTEGO*, promowujesz, y tę nikczemną moją pracę w Pańskie przyjmujesz Ręce. za co niech Herbowną S. Moiego Pátryarchy *DOMINIKA* Gwiazda (*Mat 2.*) prowadzi Cię az przyśzedłszy, staniesz w Pełni Honorów w Południu Pierwszych Godności. Skarb zaś ofiarowany odemnie w SS. *ANNIE* y *WINCENTIM FERRETYUSZU* to jest Protekcyia Opieka Tych Świętych niech zawsze będzie nad Tobą áżebyś y tu przy długoletnim życiu w łaskę Boską, y potem w Niebieską obfitował Chwałę. czego ja wraz z Zakonem moim Kaznodzieyskim życzę.

J. WW.C.M.M. Páná  
y Dobrodzieia.

Naymizszy sluga.

X. F. K. S. T. P. K. K. K. M. S. z. K.



# KAZANIE

Simile est Regnum Cælorum thesauro abscondito in agro

Matth: 13. 24.

*Podobne jest Królestwo Niebieskie Skarbowi skrytemu w roli.*



Więta nasza Wiara Skarb to w Roli skryty P. S. Komuż są wiadome w Ziemi zakopane skarby? gdyby o nich ludzka wiedzieć mogła chciwość, wszystkichby szukała i posobow, żeby ie y z naygłębszych dobyła przepaści. Co że przed nią tak skryła ziemia, iż znaleźć ich niepozwała, dana sobie od Pána BOGA musi kontentować się fortuną. Lepiej niż ziemia Święta nasza Wiara przed pojęciem stworzonego rozumu, z swoimi kryje się skarbami, bo o Tajemnicach swych mówić ciekawie nie pozwala nikomu; bo od pojęcia naszego tak stroni, że z Artykułami swemi przez szpary tylko, w cieniu, pod zasłoną widzieć nam się daje, gdyż co do wierzenia podawa tego iawnie teraz nie pokazuje nigdy. Tey albowiem jest pretensyi: żeby sobie nasze (2. Corin: 10. 5.) podbiła rozumy. Których, że pod Jey iarzmo nie chcieli Heretycy poddać, tak wiele kłólu nauki błędliwej po świecie rozsiali, że w czterech świata częściach, w tak wielu Królestwach rzadką jest Prowincya, w ktoreyby sama Święta Katolicka kwitnęła Wiara. Zasiał dobry Gospodarz CHRYS-  
TUS (Matth: 13. 25.) już to przez siebie, już to przez Apostołów swoich na roli serc ludzkich dobre zdrowey nauki nasienie. Przyszli ci nieprzyjacni ludzie y między tą pszenicą (do czego ich ciekawość rozumu zuchwałym przywiodły uporem!) tego pełnego błędow nasiali kłólu, tak, że z nim współ dobra rość musi pszenica. Dozłiby byli tego Wiary naszej nieprzebranego y skrytego skarbu, gdyby pamiętali na to co napisano (Prz: 25. 27.) *Kto sie wiele bada o Majestacie będzie zatłumion od chwasty*, bo iako stojący nad brzegiem morza, widzi morze, ale szerokości, długości, y głębokości jego nie poymuie; iak uważający wspaniałość Pałacu, poznawa piękne w Salach, Pokoiach, ułożenie, nie poznaje jednak iak głęboki byż może jego grunt. Jako stojący nad przepaścią widzi w niej wszystko czego swym dożyć może okiem, ale co się w niej głębiej znajduie, widzieć nie może! Tak rzecz jest niepodobna aby to wszystko pojął każdy co mu Wiara Święta do wierzenia podaje. Dobrze ztym postąpił sobie w szukaniu skarbow Jey, S. Ludwik Krol Francuski: dano mu znać, że w Hostyi Cudownym sposobem widziane było maleńkie Dziecie JEZUS; proszony był, aby na widzenie tak wielkiego Cudu pośpieszył do Kościoła, odpowiedział: *Niech idzie kto nie wierzy, ja ten cud codziennie okiem wiary widzę.* Zle, przeciwnie mówiąc szukał ich Zacharyasz: oznaymił mu Archanioł Gabryel dobrą od Pána BOGA nowinę (Luc: 1. 26. 34.) *Zona Twoja Elzbieta urodzi Tobie Syna y nazwiesz Imie Jego Jan.* Zwątpił o tym y rzekł: *Zkad to poznam: iako go mówiącego przyprowadza Chryzostom Święty (Hom: 21. de In comp: DEI) Stary jestem, osiwniałem, Zona podsta, ktoraby te obietnice potwierdzała przyczyna nie widze wcale.* Aż za to, że temu Obiawieniu nieuwierzył wzgląd pierwszy mając na pojęcie rozumu, mowę stracił. Dla tego wołujący Kościół wierzy wszystko bez wątpliwie, także procz Obiawienia Boskiego na dowod prawdy, przyrodzoney nie szuka przyczyny. Nie wprzod bowiem widzieć, ale pierwej wierzyć ma każdy, aby potym twarz w twarz widzieć mógł to, w co teraz niewidząc wierzy. Nie widzieli Apostołowie SS. utraconego w ludzkiej



naturze Bóstwa w Chrystusie Pánu, ále wierzyli tylko; *nie to co widział Tó-  
maśz S. wierzył* (S. Greg: Papa Hom: 26. in Evang:) *ále czego nie widział,  
w to wierzył, widział Człowieka wierzył y wyznawał BOGA, mowiac: Pan moy  
y BOG moy.* Bo skárbow wiáry nászey naypierwszy fundáment iest Obia-  
wienie Boskie: Gdyż niedościgłych iey. Táiemnic misterna struktura,  
nie ná opoce rzemieślniczą ręką wykutey z skáły, ále *ná węgielnym kamie-  
niu* (ad Eph: 2. *ψ.* 20.) *FEZUSIE CHRTSTUSIE* iest wystawiona: *Ktorey  
zwyciezyc wśyšká piekła niepotrafi potega.* Dlaczego, że skárby te Wiáry  
Świętey czyli Táiemnice Jey nászym nie podpadáią zmyśłom, że poięcie  
stworzonego przewyżláią rozumu nie ciekáwością, ále samą nią docho-  
dzić Ich mamy, to iest: że wierzyć wśyškó mamy co do wierzenia Świę-  
ty podáie Kościoł, dla tego samego, że to wśyškó sam BOG obiawił, że  
iednostáynie przez wśyškíe od samych początkow wieki Święci o tym  
pisali Doktorowie. Bo iezeli dájemy wiarę Historykom, rózne opisuiącym  
dzieie, czemuż BOGU mowiáczemu, który iest Istotna Prawda, wierzyć  
nie mamy? Dla tego Jan S. (1. *Joan: 5. ψ. 9.* *mowi Feżeli świadećtwo ludz-  
kie przymujemy Świadećtwo Boże większe iest.* Náucza Arystoteles (L. 1.  
*Rhet*) że wierzyć mamy iż to prawda iest, co kto mowi, iezeli mowiący  
iest mądry cnotliwy, y przyiaciel. Jeżeli bowiem iest mądry wierzyć ma-  
my, że w nim niewiádomość o rzeczach mieysca nie ma, Jeżeli będzie  
cnotliwy, sądzić potrzeba, że się kłámstwem brzydzi; Jeżeli Przyiaciel?  
co ma w sercu, szczerą powie prawdę. Mowił BOG Wśzechmogący przez  
Pátrvárchow, Prorokow, przez których nieustanne wierze nászey dáie  
świadećtwo: A że iest y nieskończenie Mądry, y nieskończenie Dobry, nie-  
skończenie nászemu przyiaźny zbawieniu, któż mu mowiáczemu wierzyć  
niebędzie? Ktoż o Moyżesz, Jeremiászu, Ezechielu, y innych Ksiąg  
Stárego Testámentu Pisarzach, o Apostołach SS. Piotrze, Pawle, Mateu-  
szu y innych w nowym Testámencie, o Doktorach, Hieronimie, Ambró-  
żym, Augustynie y inszych mowieć będzie, że nam nierzetelną opisali pra-  
wdę, álbo że nas náuką swoią w prowadzili w błędy, wiedząc że przy  
świątobliwosci swoiey nieustánnych náukach, daryProroćstwa, Obiawienia,  
Widzenia, Záchwycenia byli od Pána BOGA obdarzeni? Jeżeli álbowiem  
w rzeczách naturalnych rózne są między Filozofami zdánia, iedni tak dru-  
dzy ináczey trzymáią, lubo to stworzonemu podpada poięciu. Perypate-  
tyk ináczey, Neoteryk ináczey mniema, z wielką przeciwnych náuk mię-  
dzy sobą róźnicą, co iednak obydwá naturalnym swym poymuią rozumem.  
Dziwować się zátym nie potrzeba: że o skárbách wiáry nászey, o wielo-  
rakości Jey Táiemnic, błádlíwie sądzą bo tego wśyškíego co się zámiera  
w Wierze S. swoim docie usiłuią rozumem, iak y Filozofowie w róźno-  
ści náuk swoich. Nie dzieie się to u nas Katolikow: bo Apostołowie SS.  
náuki Ewangeliczney Opowiadácz, Tłumacze Písma Bożego y SS. Dokto-  
rowie ludzie w prawdzie iako wielkiey świątobliwosci, tak y nieporowna-  
ney mądrości (ktora pospolicie, róźność w ułatwieniu trudnych kwetłyi  
rodzi:) gdzie przyszło iednak mowieć im, o szacunku niemájącym Skár-  
bie skrytym w Wierze nászey, wśyškí ná iedno się zgodzili, lubo nie ná  
iednym mieyscu, ani iednego czásu, po tak odległych od siebie Prowin-  
cyách wielkie o tym popisali Księgi. Ta tedy zgoda y iedność náuki o  
Skárbie tym z kąd się wzięła? Z Písma wśáczke Świętego, w którym sam  
BOG prawdę tey nieomyłnev zápisal náuki, w którym niby w depozycie  
Opatrzeość Jego wśyškíe Mądrości y Umieiętności swoiey złożyła bogac-  
twa: procz y podług ktorego nigdzie rzetelnieyszey záden nie znáydzie  
prawdy. Jako kret kryie się przed słońcem, tak Heretycy kryć się zwy-  
kli przed iasnością Wiáry Świętey. My zaś ktorzy w tey rodziliśmy się  
Wierze, że rozumy násze pod iey poddáliśmy iármzo, wśyškó wierzymy  
co nam wierzyć roskázuie. Jey oświeceni światłem iáko nieodrodne or-  
łeta przy poboźności życia w nie niezmrúżonym zápatruiemy się okiem.  
Niechże oni przy swoim zostáną uporze, ia pomináwśy wielorakość skár-  
bow znaydującą się w wielorakości Táiemnie Wiáry S. ukrytych w niey  
przed



przed pojęciem naszym o czym y słuchacza, y Czytelnika do Piśma Bożego y SS. odsyłam Doktorow, Skárb skryty Łask Boskich w ANNIE S. y WINCENTYM FERRERYUSZU znalazizy, dziś go palcem wytknąć zamyslam. Mowić niechcę o Chwale którą mają SS. ANNA y WINCENTY w Niebie, bo coż o niey nie tylko powiedzieć ale y pomyśleć mogą z Skárbu ukrytego w roli, który mi dzisieysza Ewangelia podaje ná początek kázania. Paweł S. mowi (*ad Rom: 1. v. 20.*) że z widomych rzeczy niewidome poznawamy. Jak żebym ja potrafił niewidomą Chwałę ANNY y WINCENTEGO z utáionego w roli Skárbu dziś głosić y opowiadać? ktorey ani oko widziáło (*2. ad Cor: v. 9.*) ani ucho slyśáło, ani serce ludzkie obiać Fey nie może. O ktorey Augustyn S. (*Serm: 28. ap: Badia Conc: 14.*) to nápiśáł: *Wśyscy SS. cate Krolestwo Boze dziedzicza lubo roinie liczba dziedziczacych, nic go nie ubywa: bo sie nie dzieli, każdego w osobności cate iest, zgodnie wśyscy go dziedzicza.* Co iakim dzieie się sposobem, kto poymie, kto opowie? Coż tu ma zá podobieństwo Skárba skryty w roli z tą chwałą, którą teraz widzimy (*1. ad Cor: 13. v. 12.*) przez zwierciádo, przez podobieństwa, lecz w on czas twarz w twarz. Ale mowić będę o skrytych łaskach Boskich bo niewidomie ná nas spadaiących, przez záślugi, prózby SS. ANNY y WINCENTEGO, ktore w wojującym Kościele, zá ich przyczyną odbieramy. A to ná fundamencie S. Grzegorza, który (*Hom: 12. in Evang:*) mowi *Krolestwo Niebieskie terazniyszego czasu nazyma sie woinacy Kościol.* A że w nim iest wielka łask Boskich obfitość z samego pochodząca Nieba conam tylko Kátolikom iawna, á Heretykom tajna, tego dowodzić dáley będę, że SS. ANNA y WINCENTY FERRERY wezwáni ná pomoc; oraz WINCENTY S. w wprowadzoney tu świeżo Relikwii swojej, Skárb to z Nieba dány, iawny, y tájny. Jawny nam Kátolikom przez Wiarę, tájny Heretykom, ktorzy *sprzeciwiaja sie prawdzie* (*2. Tim: 3. v. 8.*) *ludzie rozumu skazonego odrzuceni z strony wiary.* Cokolwiek powiem, będzie ku chwale Tego Pána, który pod Osobami Chleba y Wina mowiac z Izaiášem (*cap: 45. v. 15.*) *w prawdzie BOG iest skryty.* Zá Błogosławieństwem Twoim Matko Wcielonego BOGA Nayswiętsza MARYA Panno. Ktora wezwána ná pomoc, wszystkim wiernym pełną litości, Macierzyńską podaiesz rękę.

Jako początki Wiary naszej z samego przez Obiawienie Boskie idą Nieba, tak y łaski w tey zgotowane nam Wierze, od niego, iako od źródła wszelakich dobroczynności Boskich pochodzą. Kościol albowiem nasz y z wiarą, którą iawnie wyznawa, iest to owe *Miaśto* (*Apocal: 21. v. 2.*) *Smiete Jeruzalem zstępuiace z Nieba od BOGA,* widziane od Jana S. podług tłumaczenia łow tych (*Dyon: Carth:*) bo tu się prawdzi co tamże w wierszu trzecim nápiśano, *Oto przybytek Boży z ludźmi, y będzie mieśkał z niemi, á oni beda ludem Tego, á sam BOG z niemi będzie Bogiem ich,* tam albowiem tylko BOG mieśka, gdzie prawdziwa wiara. Tych tylko iest Bogiem, ktorzy szczerą wiarę przed ludźmi y Nim wyznawaią, przy przyzwoitym Chrześciáńskiemu Imieniu żywocie. Niechże potępia błąd Heretykow iako w osobności wzywianie SS. ANNY y WINCENTEGO tak w pospolitości Wszystkich SS. U nas to iest Skárb z Nieba dány, nam iawny day Boże! ázeby y im przez poznanie prawdy nie był tájny. Do czego iawne o tym Piśma S. świadeśtwa, powinnyby ich wzbudzać, ktore nie ludzką ale samego Pána BOGA mają powagę. Coż bowiem iest Piśmo święte? ieżeli nie list od Pána BOGA do nas piśany, tak go názywa Chryzostom S. (*Hom: 2. in Gen:*) Poufale pierwey tozmawiał z ludźmi iako z Adamem; Káimem, z Noe, z Abrahamem; późnieyszych záś czatów iz sobie záślugyliśmy ná to ułomnościami naszymi, ázeby sam z nami preez siebie samego nie mowił; niechcąc ieszcze wcale od nas się odłączyć ale záczętą raz z nami ponowić Przyiaźń, Listem Piśma S. odzywa się do nas, ázebyśmy nieustáinnie całym mu służyli sercem. Ztąd S. Grzegorz Wielki (*L. 4. Ep: 31. alias 40.*) do Teodora Medyka piśzac mowi: *Pan Nieba Ludzi y ániolow Listy Ci swoie posła tyie nie uważnie czytasz? Coż iest bo-*



*niem S. Piśmo, jeżeli nie List Wszechmogącego BOGA, do swego pisany stworze-  
nia. Który List trojakiem do nas piśze sposobem. Z tych pierwszy, są rze-  
czy stworzone, z których niewidomego mamy poznawać BOGA. Te są  
owa Księga, o ktorej S. Antoni Pułelnikow Pátryárcha spytány od Po-  
gáńskiego Filozofa, iákby się mógł ná pułczy bez Książek obeysć, mą-  
drze odpowiedział: (ap: Socratem L. 4. hist: c. 13.) *Moiá Księga Filozofie  
jest natura rzeczy od BOGA stworzonych, która ile razy w rękę weźme doczy-  
tuie się co BOG uczynił.* Drugi, przez Prorokow w stárym, przez Aposto-  
łow w Nowym Testámencie, y to dwoiako: Pierwszy raz przez siebie sa-  
mego piśząc o czym (Exod: 31. v. 18.) *dał Pan Moyżeszowi dokonawszy tych  
mow ná Gorze Synai, dwie Tablice świadectwa kamienne pisane palcem Bozym.*  
W nowym zaś Testámencie sam Chrystus Pan Prawo swoje nápiśał ręką  
własną nie ná kamiennych tablicach, ále ná sercach nászych o czym wy-  
rażnie świadczy Paweł S. (2. Cor: 3. v. 3.) Powtornie przez Prorokow  
Apostołow, piśząc lub mówiąc do nás o czym (2. Petri 1. v. 21. *Duchem  
S. natchnieni mówili SS. BOGA ludzie.* Trzeci nie piśząc, áni mówiąc,  
do nás przez iákie Osoby, ále zdáiąc to ná kogo innego iáko w Stárym  
Testámencie ná naywyższych Kapłánow siedzących ná Stolicy Moyżesza,  
których wyroki sam potwierdzał, iáko mamy (Deut: 19. v. 20.) *ták iáko  
y czyni w Nowym Testámencie, przez Námiestnikow swoich Rzymskich  
Biskupow, przez powszechne Concilia y Kościoł swoy Kátolicki, któremu  
dał władzę stánowiąć Prawa y te sam swą utwierdza powagą: mówiąc tak  
(Luc: 10. v. 16.) *Kto was słucha mnie słucha, á kto wami gárdzi mna gárdzi,  
á kto mna gárdzi, gárdzi onym który mnie posłał.* Y u Mateusza S. (cap: 18.  
v. 17.) *Jeżeli by Kościoła nie usłuchał niech ci będzie iáko Pogánin y Celnik.*  
Tę powagę mając sobie dáń od samego CHRYSTUSA Pána, S. náš Rzym-  
ski Kościoł raz osądziwszy zá rzecz spráwiedliwą y do wiary náleżącą wzy-  
wanie SS. Páńskich, czczenie ich Relikwii, z wyraźnych Piśma S. swiá-  
deństw, w Ich Wzywaniu y Czczeniu nie ustáie. A że te dwa Artykuły  
swiádeństw samego utwierdza Nieba, czyli wspomnionym Listem do nás  
od samego Pána BOGA piśanym; mówić zátym bésbezpiecznie mogę, że SS.  
ANNA y WINCENTY FERRERY wezwáni ná pomoc Skárb to z Nie-  
ba dány. Mamy w nim my Kátolicy wielkie bogáctwa, które iak száco-  
wał Jakub Pátryárcha (Gen: 48. v. 16. *posłuchać proszę, błogostáwiał  
Syny swe mowi. Anioł, który mnie wyrwał z nysyńskiego złego, niech błogo-  
stawi tym dzieciom, á niech będzie wzywane nád niemi Imie moje, y Imiona  
Oycow moich, Abraháma y Izaáka.* Znáł się ná Skárbie tym Moyżesz kiedy  
(Exod: 32. v. 12.) w ten sposób Pánu BOGU się modlił: *Wspomnij Páno  
na Abrahama, Izaaka y Jakuba sługi Twoie, którymś przysięgił sam przez sie-  
bie.* Umieli go szácować y inni Salomon 2. Paral: 6. v. 42. Cenę iego opi-  
suiąc do Pána BOGA mowi: *Nieodwracay oblicza Pomazańca Twego, pami-  
tay ná miłosierdzia Dawida sługi Twego.* Owi trzy Pacholéta w piec ogniasty  
wrzuceni z roskázu Nábuchodonozora Dan: 3. v. 35. *táką czynili modli-  
twę: Páno nie oddalay od nas miłosierdzia Twego, dla Abrahama umiłowane-  
go Twego, y Izaaka sługi Twego, y Izraela Swietego Twego.* Nie iestże tu wy-  
rażnie opisane wzywanie iáko w pópólitości Wszystkich SS. tak w oso-  
bności ANNY y WINCENTEGO jedno to było mówić wspomnionym  
sługom Boskim, udzielić nam miłosierdzia Twego Pánie dla Abrahama,  
Izaáka, Jakuba, co nam powiedzieć dla záług ANNY y WINCENTE-  
GO tey nam o Boże! lub inney użyć łáski. Oświádczył się BOG Wszech-  
mogący (4. Reg: 19. v. 34.) *Ze dla záług SS. swoich gotow nam uczy-  
nić wszystko, mówiąc: Obronie to Míasto y zachowam ie dla mnie y dla Da-  
wida sługi mego.* Gdyby wzywanie SS. Páńskich było bałwochwalstwem,  
iák A Kátolicy mówią, dosyćby było Pánu BOGU powiedzieć *Zachowam to  
míasto dla mnie.* A że przydał: *y dla Dawida sługi mego,* chciał to wyrazić:  
że wiele mogą u niego Modlitwy zá námi Świętych Jego. Rzekł Pan BOG  
(Ferem: c. 5. v. 1.) *Choćby stanął Moyżesz y Samuel przedemną, nie mam serca  
do ludu tego.* Darcemne by to było oświádczenie, gdyby słudzy Jego po-  
śmier-**



śmierci swojej żadney za nami do Máiestátu Jego wnieść nie mogli proźby. Mówić nie może żaden, że to ma się rozumieć o SS. ielzcze ná świecie żyjących, nie o tych którzy już pomarli, bo czytamy u Ezechiela (w Rozdziale 14. §. 14.) *Feżli beda Ci trzy Meżowie wpośródku Fey, Noe, Daniel y Job, ci sprawiedliwoscia swoia wybawia Duże swe, ci trzy Meżowie ieli beda w niey, ani Synow, ani Corek nie wybawia, ale oni sami wybawieni beda.* Uważyć proszę: kiedy Ezechiel to powiedział, Noe. y Job już byli pomarli, sam Daniel żył. Ktoż powie? że równie o Jobie, Noe, już zmarłych, iako żyjącym ielzcze nie ma się rozumieć to Danielu? mógł wiele Daniel żyjący u Pána Boga, czemu nie Noe, Job po śmierci swojej? kiedy iako mamy (2. Mach: 15. §. 12. 13. & 14.) Oniasz y Jeremiasz modlili się po śmierci Pánu BOGU za lud Jego. Wiem że powiedzą, iż te Księgi nie są kanoniczne, ale przeczyć nie mogą, żeby te Księgi nie były czytane w Starym Testamencie dla náuki wiernych iako Księgi Historii Kościelney zátym y náuka w nich, opísana jest prawdziwa y zdrowa, bo iá za taką przyimuje (Eusebi L. 12. de prav: Evang: cap: 3.) Ná to kiedy Zydzi rozumieli, że Chrystus Pan ná Krzyżu wzywá Eliásza mówiąc *Eli* á oni tłumacząc sobie *Eliásza wola*, nie mieli go za bluźniercę łamiącego Prawo Moyżesza, bo tego byli u siebie zdánia, iż to rzecz jest pobożna, pożyteczna y nie zakázana wzywać SS. Páńskich. Prawda że ta násza o Wzywaniu Sług Boskich náuka nie nástála razem z Xiężycem lub Słońcem, ale wszystkich wieków przeszłych iednym y zgodnym głosem utwierdza iá dáwność, już to z samego Písma Świętego wzięta, już to przez nieustanne w Kościele Bożym Podánia wszystkim wiernym iawne. Y dla tego gdy Wigilancyusz ná początku wieku IV. w Roku 404. tę błędną zaczął rozśiewać náukę, że niepowinniśmy ani wzywać, ani czcić SS. Sług Boskich: Hieronim S. mądrą przeciwko niemu nápiisał Księgę, w ktorej dosyć widomie błąd Jego potępia. Z tej przyczyny S. náš Kościół, iako temi, którzy wieku VII. od Machometa poczáwłzy y innych późniejszych wieków sprawiedliwie się brzydzą, tak sprawiedliwie wszystkie ich błędy potępia. Niech tak będzie iák sami mówią Akatolicy: że za czasów Apostołów niebyło w używaniu Wzywanie SS. Páńskich; bo Apostołowie ná ow czas pracami swoimi o to się stárali, áby najpierwey wzywáne było Nayświętsze Imie JEZUS, ktore Zydów y Poganom było obmierzłe; mówić jednak nie mogą, że wieków tych nie była rzecz pobożna, pożyteczna wzywać SS. Páńskich. Używanie álbowiem Wzywania, lub nie Wzywania SS. Páńskich nie náleży do Wiáry, ale tylko czy to Wzywanie jest dobre święte lub pożyteczne, to u nas Kátolikow Dogma czyli Wyrok, dla tego Kościół dáwny nie potępił Wigilancyusza, za to szczegulnie, że nie wzywał SS. Páńskich ná pomoc, ale że mówił iż Ich wzywać, ani czcić nie potrzeba. Y lubo sam Chrystus Pan jest najpierwszym Pośrednikiem iednájącym nas z Bogiem podług Pawła S. ktory pomináwłszy innych SS. modlących się za nami do BOGA, o samym tylko Chrystusie Pánu námienia ná kilku miejscach iako to (*ad Rom: 8. §. 34. ad Hebr: 9. §. 24.*) mówiąc: *Chrystus wstąpił do Nieba áby się teraz ukázynął przed oblicznością Bożą za nami;* to uczynił dla tego bo písania listu tego S. Pawła; ta iedyna była przyczyna, áby pokázal y náuczył národy, że iako sam Chrystus jest najpierwszy wszelkiego dobra Dawca nayofobliwszy Pośrednik, y naywyższy Káptán, ktory ofiarą swą ná Gorze-Kálwáryi z wszystkich nas oczyścił grzechów, tak y tę chciał nam zostáwić náukę, że on sam jest, ktory się za wszystkimi nami modli, á za niego żaden, w mocy ktorego ma byđz wszelka odprawiona modlitwa y że sam jest, ktory w wáślny Ołobie BOGA nášzego za nami błaga; kiedy ináczey SS. Innych byđz wysłucháne nie mogą Modlitwy, tylko przez záługi Jego. Tak to S. rozumie Augustyn L. 2. con: Parmen: cap: 8. mówiąc: *Wszyscy Chrzęściánie wzajemnie polecata się BOGU Modlitwami swymi, za ktorego zaś żaden się nie modli, ale on tylko za wszystkich, Ten ieden y Prawdziwy jest Pośrednik.* Nie potrzeba było za tym áby Paweł S. písál wyraźnie, że nas iednáją z Bogiem Święci Je-



go przez przyczyny swoje, y że Ich wzywać mamy, gdy to napisał, że sam Chrystus jest najpierwszy Pośrednik między nami y Bogiem; bo wszystkich SS. modlitwy za nami na modlitwie y zasługach Chrystusa Pána zawisły. Ztąd Concilium Trydenckie naucza Sess 25, że Święci modlą się za nami, ale gdy nam co uproszą to przez Syna Bożego JEZUSA Chrystusa Pána naszego, który sam nasz Odkupiciel y Zbawiciel jest. Nád to lubo Paweł S. o Modlitwach za nami SS. Páńskich nie wspomina, nie zapomina o tym S. Jan Apoc: 1. V. 4. gdzie prosi o pokoy dla wiernych wszystkich od BOGA y SS. Aniołow iego asystujących Maieństowi mówiąc: *Laska nam y pokoy od tego który jest, y który był, y który przydzie, y od siedmiu Duchow, którzy są przed Oblicznością Jego.* Coż to jest prosić o pokoy od BOGA y Aniołow, ieżeli nie błagać BOGA, áżeby nam go użyczył, á SS. Aniołowie áby nám go uprosili? Co znaczy owe uniżenie y ukłon Dwudziestu czterech stárcow przed Bárankiem? Apoc: 5. V. 8. z których wszyscy byli *malacy káždy Cytary y czáry złote pełne wonności, które są Modlitwy Świętych?* Co znaczy ow styl Jána S. Apoc: 8. V. 14. mówiącego *y wstąpił dym kadzenia z Modlitw Świętych z ręki Anioła przed BOGA?* Nie co innego zá pewno tylko że tych stárcow dwudziestu czterech y Baranek niewinny, wiernych wszystkich Modlitwy stawiali przed Oblicznością Bożą. Ná końcu co chciał powiedzieć S. Piotr 2. Pet: 1. V. 15. gdy obiecał to wszystkim wiernym, że po śmierci swojej za nich się modlić, y niemi opiekować się będzie przed Pánem Bogiem. *Stárac się bede y zeszło mieć was po zeyciu moim abyście ná te rzeczy pamiętali.* Jak mógł obiecywać Piotr S. wiernym, że im rękę poda po śmierci swojej, ieżeli iego zachowają náukę, gdyby nie wierzył że izedłszy z tego świata mógł się za nimi Pánem BOGU modlić? Jeżeli ow Bogácz w pośrodku mák piekielnych prosił Abraháma. Luc: 16. V. 27. *Proszę cie Ojczy abyś posłał Łazarza do Domu Ojca moiego, albowiem mam pięci braci, aby im świádectwo dał, iżby też oni nie przyszli ná to miejsce mák.* Mnieyże my mamy wierzyć o wielowładności SS. z Bogiem krolujących w Niebie nád potępionego Bogácza? Jeżeli tak wierzył ten bogacz, że wiele mógł Łazarz u Pána BOGA w sprawie zbawienia Braci swoich, czemu y my wierzyć nie mamy, że w potrzebách naszych wiele mogą przed Obliczem Bożym, Święci Jego? Otoż nie ná jednym, ale ná wielu Pisma Świętego miejscách mamy wyraźne świádectwa, które nam Skárb nieprzebrány Lask Boskich w Wzywaniu SS. Páńskich iawnie pokázuja. Nie widzą tego Skárbu Heretycy bo ná te powážne Pisma S. świádectwa pátrzyć nie chcą, dla uporu swiego: przed światłem tych dowodow zawierają okiennice rozumienia swiego, áby tak w ciemnościách mieszkając, upornie tego nieprzyználi, w czym ich iawnie fame przezwycięża Pismo. Mowią, że wzywanie SS. Páńskich jest Pismu Bożemu przeciwne podług owego co mówi Paweł S. (ad Róm: 10. V. 14.) *Fakoz tedy wzywać beda, w którego nie uwierzyli,* Z których słow nástępujący formułą dyskurs. *Albo Kościół Rzymski wierzy w Świętych, albo nie wierzy? Jeżeli nie wierzy? na co ich wzywa? Jeżeli wierzy, potrzebá w skład Wiary włożyć ten Artykuł, y do Wiary w jednego w trzech Osobach BOGA, przypisać Wiare w Świętych.* Zły argument. Niech powiedzą sami czy się godzi, czy jest pożyteczna, nie przeciwna Słowu Bożemu wzywać ná pomoc sług Boskich ieszcze żyjących y prosić ich áby nas swoimi rátowáli modłami. Pismo S. powiáda, że Synowie Izráela 1. Reg: 7. V. 8. mówili Sámuelowi. *Nie przesławay zó nami wołać do Pána BOGA naszego, aby nas wybanil z ręki Filistynom.* Sam BOG rzekł Elifasowi y do innych przyjaciół Joba, Job: 42. V. 8. *Idźcie do sługi mego Joba, á Job sługa mój będzie się zó was modlił, oblicze Jego przyime.* Paweł S. ad Rom: 15. V. 30. mówi. *Proszę was tedy Bracia przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa abyście mnie wspomagali w Modlitwach za mna do BOGA.* Wzywał tedy Paweł S. Braci swoich żyjących, áby go swemi wspomagáli modłami; zátym ieżeli ten S. Doktor nie wierzył w SS. swoich wspól Braci, ná co ich wzywał? wszak powiedział. *Fakoz tedy wzywać beda,*



*beda, w ktorego nie uwierzyli? A jeżeli wierzył w nich, czemu tego Artykułu w skład Wiary nie włożył? więc jeżeli możemy godziwie wzywać SS. żyjących lubo w nich nie wierzymy tylko w samego Chrystusa Páná, czemu nie możemy wzywać SS. w Niebie z Bogiem kroluujących? nie wierząc w nich, tylko w samego Chrystusa; który sam ich. wysłuchiwa Modlitwy. Co innego jest wzywanie Pána BOGA y Chrystusa JEZUSA, co innego wzywanie SS. żyjących, lub już w Niebie będących. W pierwszym wierzyć mamy w Tego, ktorego wzywamy, bo jest Początkiem y Dawcą wszelkiego dobra, w co wierzymy, y dla tego w Nim wszystkie nasze pokładamy nadzieie. W drugim wierzyć niepowinniśmy w Tego kogo wzywamy, bo nie jest początkiem y dawcą dobra, ktorego się spodziewamy, ale tylko przyczyną y uprościem; to jest: nie jest Głową naszą ale członkiem złączonym z Głową naszą samym Chrystusem. Zkąd spodziewamy się: że w jedności z tą Głową z nami, y za nas modłą się BOGU naszemu, y pożądane, nie dają; ale tylko upraszają nam łaski Ztąd S. Hieronim ten błąd, który najpierwey Wigilancyusz rozsiewać począł, tak zbija, y temi przekonywa Wigilancyusza słowy. (*ap: Gotti: de Interces: SS. Dub: 2.*) *Mawisz w Ksiazce twojej, gdy żyjemy wzajemnie za sobą modlić się możemy, gdy zaś pomrzemy żadnego z nas być nie może wystubana Modlitwa. Jeżeli Apostołowie y Męczennicy w życiu tym za innych mogą się modlić, gdy jeszcze sami o swe starać się powinni zbawienie, tym bardziej mogą to uczynić po zwycięstwach, y odebraney zapłacie. Jeden człowiek Mojżesz sześciu tysięcy zbrojnym, uprosił u Pána BOGA odpuszczenie, y Szczepan Naśladowca Pána swego, pierwszy Męczennik za Prześladowcom prosił; więc, że gdy z Chrystusem Panem zaczęli być w Niebie mniej ważyć będą u BOGA? Toż samo. Wszyscy SS. potwierdzają Doktorowie; z których wyraźnych świadectw y w Samym Piśmie Bożym rejestrowanych dowodów Skarb Łask Boskich w Wzywaniu SS. Pańskich nie jestże nam iawnny? Má nasz Wojujący społecznosc y Obcowanie z Tryumfującym Kościołem: dla tego Apostoł *ad Habr: 12. v. 23.* mówi do nas *przystąpić do Syon Gory y Miasta BOGA żyjącego Jeruzalem Niebieskiego, y Gromady wiele tysięcy Aniołów y Kościoła Pierworodnych* to jest: tych którzy się stali współ Obywatelami Niebian y *ad Gal. 4. v. 26.* mówi że Miasto Niebieskie Jeruzalem jest Matką Naszą y *ad Coloss: 1. v. 18.* mówi: że BOG CHRYSTUSA dał Głową Niebieskiemu Kościołowi. Zkąd mówić mogę że jeżeli SS. Pańscy w Niebie są współ Obywatele nasi, jeżeli Kościół Tryumfujący w którym są Ciż Święci, y wojujący jest jedne Ciało ktorego Głową jest Chrystus, być musi między Świętymi w Niebie, y z nami na ziemi społecznosc y Obcowanie iako ie między Członkami pod jedną głową. A że współłecznosc má to do siebie że jeden członek drugi ratuje pospolicie mówiąc ręka rękę umywa, noga nogę wspiera, y który jest mocniejszy słabszemu pomaga, mówić potrzeba że SS. w Niebie będąc członkami, do jedney z Nami należącemi Głowy, miłością y zasługami mocniejszy od nas, bo my jesteśmy słabi ułomni, y do złego skłonni; ratują Nas modlitwami swoimi, y my Ich godziwie z Naszym oraz pożytkiem wzywać mamy. Takimi członkami są o których dziś mówić mám SS. ANNA y WYNCENTY FERERYUSZ, których o! iak wielkie są zasługi przed Bogiem! z samych poznać możemy Imion. ANNA iedno co Łaska. *S. Epiphan: ap: Joan: Francis: d. S. Josepho Scholarum Piarum.* Łaska ANNA! bo pełną łaski zrodziła MARYĄ: Łaska ANNA! bo była Matką Matki Wcielonego BOGA łask wszystkich Dawcy. Łaska ANNA! bo na tę u Pána BOGA zasłużyła sobie łaskę, że z Corki iey rączył się na świat narodzić. Łaska ANNA! bo tak od samego Naywyższych Małestátów była uczczona Monarchy, że Ją sobie między innemi obrał, któraby była utáionemu w ludzkim Ciele Synowi Jego Babką. Łaska ANNA, bo iako BOG Wszechmogący przeżytrząwszy posłuszeństwo, Wiare, y Cnoty Abrahama, obwarował to dekrétami swemi y poprząsił że: czatów przyszłych nie z innego pokolenia, tylko z Jego na**



świat się narodzi Chrystus; tak nieporównane ANNY S. Cnoty, tym chcia-  
 ła Wszehmocność Boska ozdobić Przywilejem, że Słowo Przedwieczne,  
 nie z innej tylko z niej Corki ciało ludzkie wzięło. Łaska ANNA! kto  
 nie wierzył. *Posmam cie Cant: 8. v. 2. y wprowadzę, do domu Matki,*  
 ja dodam ANNY S. która z Królów y Monarchów Palestyńskich idzie,  
 jako S. *Vinc: Fer: s. rm: de S. ANNA.* Gdzie takie było dochodów po-  
 dzielenie: Pierwsza część szła ku Chwale Boskiej, druga na pielgrzymy  
 y ubogie sieroty, trzecia na potrzebę y wyżywienie domowe. Łaska  
 ANNA! bo w czasie duchownego głodu od Adama aż do wieku swego  
 panującym, takie z domu swojego na wygnańców Ewy, ku ich wyży-  
 wieniu wyliczyła skárby, które żadnego nie mają szącunku. Łaska AN-  
 NA! bo Modlitwą, Postem, Jałmużną, Ślubem Pánu BOGU obiecánym  
 y dotrzymanym (*S. Vinc: Fer: in hoc Festo*) zasłużyła sobie w niepiętno-  
 ści swojej na taką godną Córkę, którą wszystkie Aniołów Chory czczą y  
 szanują, którą jako Królowa zaraz obok prawicy Boskiej stała. *Ps: 44.*  
 Łaska ANNA! bo co w początkach stworzenia było świata, o czym mamy  
*Gen: 1. v. 3.* Duch: Boży unąszał się nad wodami, to się w czasie rzetelniej  
 sprawdziło, albowiem nad łzami niepiętny ANNY S. *Vinc: Fer: ibid:*  
 dotąd unosił się Duch Święty poki Matką tak wielkiej nie została Corki  
 Łaską ANNA! bo Świętym swym życiem, na to zasłużyła sobie, y Wszy-  
 stkim Nam Adama y Ewy Synom y Corkom że przedzy BOG dla Zba-  
 wienia Naszego *Tract: de Incarn: ap: Theol.* stał się Człowiekiem. Łaska  
 ANNA! bo jeżeli z Owoców poznawamy drzewo, Owoc Jey MARYA że  
 był Błogosławiony, y Ona taką być musiała. Łaska ANNA! bo ta-  
 kiey Corki y takiego Wnuczka, jakich nie miały, nie mają, ani mieć będą  
 żadne Matki, jest Matką y Babką, Łaską A N N A! bo w niepiętności  
 swojej (*Novarinus cap. 39.*) Prawdziwą była Męczenniczką wiedząc  
 bowiem z objawienia (*S. Brigit. L. 19. Revel: c. 11.* że Wnuczek jej CHRY-  
 STUS miał na krzyżu umierać woląaby była na czas wieczny być w Piek-  
 le, niżeli na tak wielką Jego patrzeć mek Łaską ANNA! bo była Kościołem  
*Richar: a S. Laur. L. 9. w którym najmiłsze było w Trocy Fedynemu BOGU*  
*mieszkanie.* Taką ją przeżył Duchem Prorockim Dawid w Psalmie 131  
 gdzie z tym się oświadcza: *Ślub uczyniłem BOGU Jakubowemu, jeżeli*  
*wnide do przybytku domu mego: jeżeli wstąpię na łóżce postania mego: Jeżeli*  
*przypuszczę sen na oczy moje y drzymanie na powieki moje y odpoczynek na*  
*skronie moje dokad nie znajde mieysca Panu, przybytku BOGU Jakubowemu.* Jakby  
 woić chcący: Niewczasy podejmować będę, oka niezmrużę, śnu sobie  
 nie pozwolę, poki nie obaczę Mieysca Przybytku w którym ma spoczywać  
 BOG Odkupiciel moy zátym *Powstań Panie do odpocznienia Twego.* Ktoż  
 to Odpocznienie BOGA Odkupiciela Naszego? Esichius mowi że to od-  
 pocznienie BOG na ziemi zapisał sobie że go w Betleem naznaczył w  
 łajni, w żłobie, pieluszkach. Lecz iakiż spoczynek może mieć BOG  
 Wcielony, w Stajni, w Żłobie? z Słów Hebrajskich *Banacha* albo *Munnach*  
 innego Dawid prucz żłobu szukał dla Tego Pana spoczynku. Te słowa  
 albowiem *Banacha* lub *Munnach* (*ap: Petrum Marchesi conc: de S. Anna*) jedno  
 znaczą co ANNA lub odpoczynek. Ten odpoczynek, Przybytek pragnął  
 widzieć Prorockim Duchem Dawid, dla tego gdy rzekł *Powstań Panie do*  
*Odpocznienia Twego,* chciał ten sens w tych wyrazić słowach *Powstań Panie*  
 w ANNIE Twojej. Jakoż powstał w Niey Ten Pán Náywyższych Máie-  
 statów, gdy czas zstąpienia z Nieba na ziemię nadszedł. Mowi o Niey  
 S. Ambrozy in *Ps. 118. Milczac wołała ANNA S. y wewnętrznym głosem*  
*pobożnych affektor zapraszała Jezusa z Nieba na ziemię z Tronu Niebie-*  
*skiego do Przybytku przed wieki zgotowanego w Corce swojej MARYI*  
 Dla Jey y Joachima zasług zbliżyło się Odkupienie Nasze, bo jeżeli (*Pa-*  
*raphrasis Haldaica in Ps. 86.*) na owe słowa *Fundamenta Jego na Górach Świę-*  
*tych* (przez które) S. *Damascen: or: in nat: Deip:* to jest Góry SS. ANNE y  
 JOACHIMA rozumi powiada: że dla zasług SS. Starego Testamentu Oj-  
 ców, którzy byli od początków samych ukrocili BOG czas niewoli grzech-  
 nej



ney na lat sto ośmdziesiąt dla sprawiedliwości Matek. Wszystko to Święta na Pánu BOGU wymogła ANNA przez Nábożne Modlitwy choyne iátmużny, ściśle polty, y przez ślub dotrzymány, iáko się wyżej powiedziało. Mogła tedy żyjąca uprosić ukrocenie tęsknic Oczekujących SS. Patryárchów y Proroków w Otchłani zatrzymanych gdzie nie ultannie wołali: *Isaia: 45. v. 8. Spuście rose Niebiosa z wierzbu a obłoki niech spuszczą z dżdżem sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia y zrodzi Zbawiciela.* Nie będziesz mogła teraz z Bogiem Krolująca w Niebie krorey żądamy uprosić nám Łaski wzywając Jey ná pomoc? Jednemu Nábożnemu do siebie, powiedziała: *Nie wiesz że wreku moich są wszystkie Skarby Nieba* ktoremi słowy wzywianie Imienia swojego utwierdziła iáko by mówiąc słowy z przypowieści Salomonowych (c. 8. v. 17. & sequ:) *ja miłuję tych którzy mnie miłują: A którzy rano czują do mnie, nayda mnie, przy mnie są bogactwa y sława pyszne majetności y sprawiedliwość. Lepszy bowiem jest owoc mój niż złoto y kamienie drogic, a urodzić może niż Srebro wyborne; na drogach sprawiedliwości chodź: abym ubogaciła te którzy mnie miłują, y skarby ich abym napętniła.* Wzywał Jey ná pomoc ieden umierający, pokazała mu się Najswiętsza MARYA Pánna o zbawieniu następującemi upewniając go słowy: zamkniemy piekło, áżebyś się do niego nie dostał, zá to że do moiey Matki ANNY byłeś záwśze nábożny. Wzywali Jey y inni w oziębłości Ducha, w krotce zá Jey przyczyną ogniem miłości Boskiej zostali rozgrzáni. Kościół pod tytułem swym w Węgrzech od porzuconego przez Turków ognia gdy obroniła, ieden z nich náwrocony wezwáwłszy Jey ná pomoc z żoną z niebezpieczeństwa życia był wybawiony. Po czym wśzystek iego dom błędy porzuciwszy świętą przyjął wiare. O tych łáskach przez przyczynę ANNY S. piśze Nadań (*in Anno calc: 26. Julij*) gdzie o innych wielu wspomina. Sprawiedliwie zá tym Tritermius (*de Laudibus S. ANNÆ*) nápiśał. *Ktokolwiek ciężarem grzechów przyciśniony jest, do Swiatey uday się ANNT. ANNA bowiem iedno jest co łaska y podług Imienia swojego łaskę, ktorey potrzebujesz uprosić.*

Podobnie S. WINCENTY FERRERY z Imienia swojego iedno co Zwycięzca. Táki był w rzeczy samey, przyznało mu to piekło záraz po Chrzcie Świętym wołając ná niego: *Dobrze Cie nazwano Wincentym bo nas zwyciężać będziesz.* Zwycięzca WINCENTY, bo nád naturę nie czekając czasu urodzenia w żywocie ieszcze Mátki będący, wzrok ciemney niewieście przywrocił, y ná te iey słowa, ktore Mátkce iego rzekła: *nie człowieka ále Anioła nosisz w sobie* wyskoczył iáko drugi Jan w żywocie Elzbiety. Lat gdy miał szesć wielkie po sobie przyszłych zwycięztw nád złemi obyczáiami dawał znaki. Zgromadziwszy różne w Walencyi dzieci, sam wszedłszy ná págorek lub miejsce wyższe Kazanie ktore słyszał w Kościele miewał do nich, pytając się. A coż będącże ia dobry Káznodzieia? W roku dzieśiątym zdawał się mieć klucze życia y śmierci, zmyślenie álbowlu umarłemu odebrał życie y znowu mu go nazad przywrocił. Innego współ ucznia swego iuż ná marach leżącego, wstąpiwszy po niego idąc do szkoły zá rękę wzięwszy y záwoławszy *wstań iuż czas do szkoły* wskrzesił. Drzewa Cyprysowego, ktore było uschło nie dał wycinać mówiąc: *Z niego będzie iednego Świętego Statua, który bede Fa: y ná tym miejscu Kościół będzie;* co tak się stało. Milczę o innych niesłychanych Cudách ktore BOG łáskawy przez niego czynił w czasie pracy iego Apostolskiej. Coż mówić będę o wielkiej życia Jego świątobliwości, nie mnie do iey ogłoszenia ále Świętego samego potrzeba by WINCENTYGO: który, Aráwálu y Beiar Xieźnie, gdy zmarłego w dwunástu leciech wskrzesił Syna: zá uczynionym ślubem, że w Placencyi Kościół pod Jego wystáwi Imieniem, sam ná swoje Święto miał Kazanie. Wystáwiwszy álbowlu Kościół w wspomnionym Mieście, gdy pierwszą w nim táż Xieźna Eleonora z Imienia, obchodziła Uroczystosć Jego, nágle zachorował Xiádz Jan Lopez Zákonu moiego iey Spowiednik, który miał mieć ná to w tym Kościele pierwsze Święto WINCENTEGO S. Kazanie; pokazał się w tym



niewidziany Dominikan w sam dzień Uroczystości, zaproszono go ażeby o pochwałach Tego Cudotworcy co powiedział, podiał się z ochotą, y takie powiedział Kázanie, że wszyscy ładzili, iż Anioł z Nieba zesłany nie mógł lepiej powiedzieć: ale po skończonym Kázaniu, nie był więcej widziany. Zkąd wnieśli wszyscy, y tego byli rozumienia, że to był albo Anioł posłany od Pána BOGA na Chwalenie WINCENTEGO, albo sam WINCENTY dla utwierdzenia ku sobie w tym Mieście zaczętego Nábożeństwa. (*Antoninus Teoli in vita fol: 439.*) Lepiejby tedy o sobie sam WINCENTY niż ia o nim mówił. Wiara w nim była żywa, albowiem gdy Chrystus Uczniom swoim (*Mat: 11. v. 23.*) powiedział. *Mieście Wiary Boża, zaprawde monie wam, iż ktobykolwiek rzekł ty Gorze podnieś się a wrzuć się w Morze, a niewatpiłby w sercu swoim, aleby wierzył, że się stanie; co by iedno rzekł, stanie mu się,* tey im kazał bydź nadziei; że co zechcą uczynią, aby tylko żywą mieli Wiarę. Co chciał, czynił WINCENTY tą Teologiczną wzmocnioną cnotą, niemym mowę, ciemnym wzrok, trędowatym oczyszczenie, głuchym słuch, chromym chod, chorym zdrowie, umarłym życie przywracał. Miasto *Vall pessima*, które potym nazwał *Valle-pura* oczyszczone od błędów przez Jego prace Apostolskie, w większey części, w mnieyszey zaś przez upor swoy zoltaiące w błędzie kacerskim, gdy się prześladowania Heretyków pozostających nowo nawroceni obawiali Kátolicy; cudownie połowę Miasta tego gdzie łami byli Kátolicy, o mil trzydzieści od Heretyckiey połowy przeniosł. (*Vita Transl: in Polon: idiom: F. 39.*) Za Modlitwami y w mocy Wiary Tegoż Cudotworcy w Mieście *Telaudzie* na dwie mile od brzegu, zkąd się na porywanie w niewolą Chrześcian zakradali Maurowie, Morze usta-piło (*Ibid: Fol: 53.*) Nadzieia o! iakże w nim gruntowna była: którą nie tylko swego ale y bliźnich spodziewał się zbawienia! bo Matce Kalixta III. Pápieża, gdy go ieszcze nosiła w żywocie powiedział, iż *to dziecko będzie Papieżem*, Gdy go raz piastowała na ręku rzekł Jey: on mnie będzie kánonizował, Rodzicom swoim w kompanii z tąż matką będącym rzekł: *Całujcie nogi Tego Dziecięcia, które ta piastuje Matka, bo przydzie ten czas, w którym Papieżem zostanie, y mnie kanonizować będzie*: Gdy miało też dziecko lat trzy, przestrzegł Stryla mówiąc. *Dajcie tego Synaczka do Szkoły niech się uczy, bo będzie Papieżem y wielki mi uczyni Honor*: w Lerydzie chodząc na kanony tenże podrośli potym Alfons Borgia na ow czas zwany, zbudowałszy się z Kázania Jego, dziękował mu za nie mówiąc: *Miałeś WINCENTE Kázanie nprawdzie przedziwne: niech Cie BOG za nie uczyni Świętym*. na tomu odpowiedział WINCENTY S. *Jak powiedziałeś! aby mie BOG uczynił Świętym, ty mnie dasz honor ten nad który bydź nie może nsekłszy na świecie*. Gdy miał Ten S. Cudotworca Kázanie w Wálencyi w Kościele S. Szczepana przy wielkiej słuchacza liczbie, cisnął się na słuchanie Jego Alfons, aby wolno przeszedł, z Ambony na słuchających zawołał: *Ustapcie się bo idzie Ten, który będzie Papieżem y w poczet SS. mnie wpisze*: potym go o tym w osobności upewnił, że będzie zwany Kalixtem III. W tey obietnicy Prorockiey tak był ugruntowany Alfons, że ieszcze nie będąc Papieżem, wziął sobie wspomniane Imie, y następującemi słowy ślub takowy uczynił: *Ja Kalixt Papież ślubuje BOGU Wszechmogącemu y Trocy SS. że wszelkimi sposobami prześladować bede Turkow, wojnę z niemi zacząć, iako z nieprzyjaciół Chrześciańskiego Imienia*. Świadczy o tym Platina (*In vita Calixti III.*) Jakoż tak się potym stało. Bo po śmierci Mikolája V. umowiwszy się Kárdynáli S. R. K. na Bessaryona, aby był następca Piotra S. mówił Alfons: że nie on, ale ia będę Papieżem, bo mi to dawno przepowiedział WINCENTY FERRERY. Y tak się stało, nazajutrz; bo on na tę godność z pomiędzy innych był wybrany, y zaraz w Roku 1455. S. WINCENTEGO Kánonizował. Z tym się potym przed Generátem Zakonu moiego nazwanym *Auribelli* oświadczał, że się nieomylnie tego wielkiego spodziewał Honoru, który mu Ten S. prorokował Cudotworca. Tak o tym wszystkim (*Anton: Teoli in vit: Italidiom: Fol: 224.*



*Œ sequ: )* z różnych piſze Autorow. Miał y nadzieię zbawienia. Dusz In-  
 nych krwią CHRYSTUSA odkupionych: Procz albowiem tego że wielu  
 ſwiątobliwym ludziom Prorockim Duchem zbawienie duszy przepowiedział,  
 iako to uczynił S. Bernardynowi Senenſkiemu, ktoremu oznaymił, że pier-  
 wey ieſzcze od niego miał bydź Kánonizowany. Procz także owego mie-  
 ſzczánina imieniem Tydákę Fernandez ktorego zá ludzkoſć, którą w przy-  
 ięciu do Domu ſwego pokazał WINCENTEMU S. o zbawieniu wiecznym  
 upewnił. Ktoż nie widzi! iak oſobliwizá zbawienia dusz ludzkich miał  
 nadzieię, kiedy naywiększych grzeſznikow, w rozpacz y zoſtájących, do  
 ſerdecznego zá grzechy żálu, y mocney nadziei w nieſkończonym Boſkim  
 miłóſierdziu przywodził Nie wſpominać iako w Mieſcie Zamora dwóch  
 naywiększych grzeſznikow ná ſtus ognia idących w grzechach ſwoich ie-  
 dnák y w niezwyčajney rozpacz y zatwárdziałych Kazaniem ſwoim  
 zarliwym do S. zniewolił Pokuty, y takim Miłóſci Boſkiej rozpałił ogniem  
 że ſię od gorácoſci iego w proch ná mieyſcu gdzie ſłuchali kazania obro-  
 cili. Miłam y to iako już pieklu zapiſanego w Lombardy człowieka  
 pewnego, który czartu z rozpacz dał ná ſiebie cyrograf, do takiej  
 przywiódł ſkruchy, że przekłety ten duſz ludzkich Nieprzyaciel wręce  
 WINCENTEMU S. cyrograf oddać muſiał. Coż mowić o Owym w  
 Francyi Grzeſzniku iáwnym który ná Kazaniu S. Tego Cudotworcy  
 tak ſobie obrzydził grzechy, że zaraz po nim ſkończonym; z płaczem Go  
 proſił o ſповідź. Ná ktorey gdy mu WINCENTY S. ſiedmioletnią ná  
 znaczył pokutę, grzeſznik począł rzewliwie płakać mowiąc: Iżaliz tak  
 wielkie y niezliczone grzechy tak krotką zaſługią pokutę? odpowie  
 S. iuż nie 7. lat będzieiſz pokutował, ále trzy dni tylko poſcił. Zdzi-  
 wił ſię więcę pokutuiący grzeſznik! więc S. WINCENTY, trzy dni  
 ſciſtego poſtu zamienia mu w odmowienie trzech pacierzy. Rzecz cu-  
 downa! ledwie ie zaczął zaraz przy nogach S. Spowiednika mowić, tak  
 náteżenie żałował że obrażał BOGA nad wſzyſtko Dobrego, iż zaraz  
 padł trupem y do Nieba proſto poſzedł. Co mowić o Owey ſławney  
 Nierządnicy która przyſzedłszy (y to ieſzcze nie dobrą intencją) ná  
 Kazanie WINCENTEGO, S. w Inną ſię zaraz odmieniła, y tak ſerde-  
 cznie żałować zá wielkie złoſci życia ſwoiego poczęła, że trupem  
 padła, za nią gdy ſię lud modlił począł; głos był z Nieba ſłyszany,  
*Nie za nią BOGA proſcie ále ſey proſcie áżeby ſię za Wami modliła* Nie-  
 wſpominać owego odebranego liſtu z Nieba, wktórym ná Jego pro-  
 zbę BOG w Troycy Jedyny rozpaczaiący w Miłóſierdziu Jego Matro-  
 nie w Mieſcie Pampelonie grzechy wſzyſtkie odpuſcić obiecał ieżeli  
 tylko pokutować będzie: Ná to ſię náſtępującemi podpisuiąc ſłowy *My-  
 Ocieć Syn y Duch Śmiety*. Y innych podobnych ſpraw ktoremi w nadziei  
 zbawienia niezliczonych wzmoćnił, wyliczać nie chcę. O miłóſci Jego  
 ku BOGU y bliźniemu, wcale nie wiem co mam mowić? Pierwſza bowiem  
 była w nim niewygáſta, druga niewypowiedzianie gorliwa. Z obydwóch  
 był właſnie iak drugi národów Doktor Paweł S. Szczęcił ſię ten Apoſtoł  
*Żyć ie iuż, nie ie ále żyć we mnie CHRESTUS*: toż ſamo mógł mowić  
 WINCENTY, bo nie ſobie, ále ſamemu żył BOGU y zbawieniu Dusz  
 krwią Jego odkupionych. Oſwiádczał ſię ad Rom: 9. v. 3. *Ja żadać  
 ſam bydź odrzuconym od Chryſtusa zá braci moich*. Te były y WINCENTE-  
 GO żądze w Apoſtołſkich iego pracách, ktore dla zbawienia dusz ludz-  
 kich podeymował. Ztąd Waldecebrus (*ap Teoli*) prace WINCENTEGO  
 S. uważaiąc mowi: *Gdybym nie wierzył że Duſza z iednym rozlaczáiaca ſię  
 ciałem, w drugie ciało nie wſtepuie, mowitbym, że duſza Pawła S. była w ciele  
 WINCENTEGO. On ieſt wprawdzie iakoby ożyły y zmartwychwſtały Paweł*.  
 Jeżeli bowiem Paweł S. wiele pracował w náwroceniu národów, tak, że  
 ſię (2. ad Cor: v. 23.) zaſzczycá. *Studzy Chryſtusowi ja, wiecey Ja!* Toż  
 ſamo przyznać trzeba WINCENTEMU S. Antonin o nim mowi (*in Bre-  
 vi: Ord: Prad:*) że grzeſznikow więcę iak ſtortyſięcy do pokuty, Żydow  
 dwadzieſciá pięć tyſięcy, Saracenow oſm tyſięcy do Świętey náwrocil Wiáry.



Heretykow, o! iakże wiele z Świętym poiedniał Kościołem: Valdecebrus to tylko wyraża, że wielką liczbę Hussytow do poznania prawdy przywiodł w Proceſſie kanonizacyi iego wyrażne ieſt ſwiadectwo, że iednym Kazaniem w Mieſcie Perpignano nazwanym, nieporachowana ich liczba ſwe poznawſzy błędy, iedną nąſzę Świętą wyznali Wiare. Wieluż ich dopiero mogł nawrocić po tylu Prowincyách, Miáſtách, po ktorych Świętą opowiadał Ewangelią, iako to w Hiſzpánii, Aragónii, Katálonii, Brytánii, Fráncyi, we Włoſzech y innych, kto zliczy? Łatwieyſzaby była podobno zrąchować wiſzące ná Niebie gwiazdy, niżeli liczbę nawroconych od niego Heretykow y Pogán. Kommunią pod iedną Oſobą Chleba w SAKRAMENCIE Ołtarza broni y utrzymuie mocno *Serm: 1. & 2. in die Anni:* że wolno Kościołowi Bożemu mieć włoſci, maiętnoſci, o tym obſzernie piſze przeciw Heretykow *Serm: 1. Dom: imapt Oł: Paſch: & ſerm: 1. Dom: 7. pt: Trinit:* O władzy rozgrzeſzenia w Koſciele Bożym, *Serm: 1. Dom: 8. pt: Trinit:* Nieuſzanowanie Obrazow SS. Páńſkich gani y potępia w tymże mieyſcu mowiąc, że tak będzie zá czáſow Antychryſta. Inſze Artykuły iako w tym moim wyrażone Kazaniu o Wzywaniu y Uczczeniu Relikwii SS. Páńſkich, o Zwierzchnoſci Kościoła Rzymskiego, to ieſt o pierwſzeńſtwie Biſkupim, y porządnym ná S. Stolicę Apoſtoliſką náłtąpieniu (iak ſię ſprawili WINCENTY S. piſze (*Teoli fol: 592 & 40. 147.*) o rzetelney y prawdziwey obecnoſci Chryſtufa Pana w SAKRAMENCIE Ołtarza *Conc in Feſ: Corp: Chr:* Relikwii uſzanowania nie mogł lepiej utwierdzić, iak gdy ſam ſzat ſwoich ná Relikwie pozwalał; y tak w *Tolecie* w Koſciele S. WAWRZYNCA z idącego ná Ambonę gdy ludzie zdieli kapę czyli Płaſzcz, rzekł do Nich. *Dobrze uczyniliſcie bo przez to doznacie wiele łask Boſkich:* iakoż: potym wiele ſię tam dotąd dzieie Cudow. Mogł ſię zátym z Pawłem S. zaſzczycać że więcey nád innych pracował. Tak álbowiem o tym nápiſał Náſz *Lud v: Granat: in viſ: Pol: Po Śmiejnych Apoſtołach nie było takiego Meſza, ktorby uczynił wiekſzy pożytek w Duſzach ludzkich y Koſciele Bożym iako WINCENTT S.* Wiele mu pomogła do nawrocenia iak grzeſznikow tak Pogán y Heretykow władza ktorą mu dał BOG do czynienia cudow, bo temi pracą ſwoią Apoſtołſką, utwierdzał, y w nich czynieniu miał wzelaką łatwość. *Ludov: Gran: mowi:* że taka była łatwa rzecz czynić mu cuda, iak nam rękę w górę podnieſić, on náznaczał czáſy pewne dnia káżdego, w ktore ie miał czynić, z rána y po południu po ſkończonym Kázaniu właſnie iak ná Miſzę dzwonić kazał: mowiąc *dzwońcie ná Cuda.* Czafem Socyufzowi zdawał tę moc czynienia Cudow mowiąc: *Fa teraz niemam czáſu idź zá mnie.* Jedna niewiaſta proſiła go o iakmużnę z Salmantyki, dał iey kápeluſz ſwoy, ktorym przez długi czás po różnych mieyſcach Cudow wiele czyniła. *Teoli: Fol: 280.* Przeorowi Kłaſztoru w *Lerydzie* Mieſcie, ktory go proſił aby Dobrodzieykę Konwentu chorującą nawiedził y uzdrowił, dał moc iemuż, aby to uczynił, y ktorych ſpotka w drodze uzdrowił. Co tak ſię ſtało bo procz tey Páni, piáciu chorym ná drodze zdrowie przywrocil. Przełożonemu w Kaſtylionie *della plana* do czynienia Cudow poki żyć będzie władzy udzielił. Dla czego mowie o nim potrzeba, co on iam o S. Sylweſtrze Papieżu powiedział w Kazaniu ná Jego Święto. *Była w nim oſobliwſza moc do czynienia Cudow,* bo ich liczby zrąchować wcale niepodobna: *mnoſiść bowiem tych Cudow, rowna ieſt mnoſiści gwiazd ná Niebie.* *Mgr: Gen: B'emond: in Bullario.* ráchuiąc bowiem, y dzieląc czás Apoſtołſtwa WINCENTEGO S. włyſtek wychodzi ná lát dwadzieſcia. A że dwa razy ná dzień z rána y po południu dzwonić kazał ná Cuda, gdyby tylko dwa Cuda uczynił przez lát dwadzieſcia, byłoby ich czternáſcie tyſięcy ſzeſćset, to ieſt tyle, ile miał Kazań. Ale że ten ráchunek ieſt umnieyſzający liczbę Cudow WINCENTEGO S. ponieważ po długi Piſarzow życia Jego, nie po iednemu, ále rzeſzami zchodzili ſię do niego chorzy; gdyby tylko po oſm ná dzień czynił Cudow w czáſie tylko Apoſtołſtwa ſwoiego wyrzucając lata dziecinne, w ktorych iuż był cudow-



downy; byłoby Ich pięćdziesiąt ośm tysięcy. y czterysta. Zważając náko-  
niec zabawy Jego w różnych zatrudnieniach w podróży, lub innych za-  
bawach Kánonik Viétoria mowi, (*in fin: vit: D. Vinc: Fer:*) że to był Cud  
kiedy WINCENTY nie uczynił Cudu. Waldecebrus zaś powiada: *naywie-  
kby był Cud WINCENTEGO S. kiedy żadnego nie uczynił Cudu: á słowem*  
*tyle uczynił Cudow, ile Dusz Krwią Chrystusa odkupionych Niebu po-*  
*zyskał, zdanie Waldec; Jeżeli bowiem o Artykułach Tomazsa S. w Sum-*  
*mie Teologiczney napisanych Jan XXII. powiedział: że tyle Cudow uczynił*  
*ile wspomnianych napisał Artykułow:* O Świętym WINCENTYM mowie  
możemy, że każde Kázanie Jego była to wielka liczba Cudow: bo iák  
grzesznikow, tak Pogan y Heretykow nieporachowaną liczbę do BOGA  
nawrocił. Ztąd wspomniony Teoli mowi: że co Jan S. w Rozdz: osta-  
tnim o sprawách Chrystusa napisał: *Fest y innych wiele rzeczy, które czy-*  
*nił JEZUS: które gdyby się z osobna pisały tusze, iż y sam świat nie mógłby o-*  
*garnąć Ksiąg któreby się pisać miały.* To się o mnogości Cudow WINCEN-  
TEGO mowie zniciakową jednak różnością może. Pokazał Prorokom  
w Duchu Apostołow swoich Pan BOG, y dzielne ich sprawy: WIN-  
CENTEGO S. Janowi Ewángeliście widzieć dał ná Gorze Patmos w o-  
wym Aniele latającym po pośrodku Nieba mówiącym. *Boycie się BOGA*  
*daćcie mu część y chwałę, albowiem przychodzi godzina Sadow Jego:* które  
widzenie tłumacząc S. Ludwik Bertrand podczas Kázania w Walencyi w  
dzień Uroczystości Jego (*ap: Trivieri:*) powiedział: *to się literalnie spraw-*  
*dziło o WINCENTYM FERRERTUSZU.* To mu przyznała za życia ieszcze  
wskrzeszona od niego niewiasta: Tę mu dał Pochwałę sam BOG ná  
wspomnioney Gorze, trzynąście przed Národzeniem Jego wiekami O S.  
Janie Chrzcielu S. Maxym mowi: *Ktoby tego za wielki cud nie przyał, co*  
*Cudownie otrzymał Jan S. od BOGA, którego zasługi pierwey były chwalone,*  
*zaczyn się ná świat národził.* (*ap: Trivieri: serm: de S. Vinc:*) Chwaląc bo-  
wiem Chrystus Pan Jana do rzesz o nim mowi: (*Joan: 11.*) *Cożście myśli*  
*ná puścić widzieć? Podobno Proroka? Zaprawdę powiadam wam y wieccy niż*  
*Proroka.* On iest Anioł przepowiedziány przez Malachiásza (*cap: 3. v. 1.*)  
*O to ja posyłam Anioła mego.* Teraz pytam się was, którzy zemną wyzná-  
wacie WINCENTEGO opisanego w Obiawieniach Jana S. *Cożście my-*  
*śli widzieć? Podobno Proroka? Zaprawdę powiadam wam wieccy niż Proroka*  
On iest Anioł oktorym napisał Jan S. Ten iest o którym rzeczono: *Wi-*  
*działem Anioła.* Sam był Jan Chrzciel, o innym nie czytamy w Księ-  
gach Stárego Testámentu, który literalnie był by pokazany pod podobień-  
stwem Anioła, dał mu Chrystus sám świadectwo: *Ten iest o którym napi-*  
*sano: Oto ja posyłam Anioła mego.* Sam był FERRERY o innym w No-  
wym Testámencie nie czytamy, ktoregoby BOG z Sług swoich w tym  
Janowi S. widziány pokazał Aniele. *Ten bowiem iest, o którym napisano*  
*widziałem Anioła mówiącego boycie się BOGA.* Jeżeli tedy takimi przed  
Národzeniem swoim trzynástą prawie wiekami, był poprzedzony zna-  
kami od Samego BOGA, y tak wielką mnogością Cudow ieszcze żyjący  
był wstawiony, czegoż teraz dla nas nie będzie mógł uprosić w Niebie?  
Wezwał Go Opat de Rhedon w Brytannii opuszczony od Medyków y  
zaráz pierwsze odebrał zdrowie. Wzywáli Inni y doznawali pomocy.  
O czym Słuchacza y Czytelnika do życia Jego odsyłam: to tylko com  
powiedział, powtarzám, że SS. ANNA y WINCENTY FERRERY  
Wezwáni Skárb to z Nieba dány. Niechże mowią Heretycy, że SS.  
tylko którzy żyją, niektorzy pomarli nasze widzą potrzeby. Spytácby  
ich się potrzeba, gdy proszą żywych o modlitwy za siebie, czy ufają że  
modlitwy Ich pomogą im, lub nie? Jeżeli nie? ná co ich o nie proszą; Je-  
żeli im mogą pomoc, czemu w nich pokładają ufność? Czemuż tego o SS.  
iuz z Bogiem krolujących nie mowią y wyznawają, którzy iuz się za sie-  
bie modlić żadney nie mają potrzeby. Ufają modłom SS. żyjących, którzy  
podług nich są grzesznikami, których usta są zmázane, sprawy nieprzy-  
jemne; á nas Katolikow strosfują, że SS. iuz z Bogiem krolujących wzy-  
wamy,



wamy, w których nie małz nic, coby się Pánu Bogu nie podobáło. Mowią że *SS. Páńscy nie wiedza co sie ná imiecie dzieie*: iák to wiedzą? niech odpowiedzą. Jeżeli wierzymy, że się zá nas modlą, y że Ich Modlitwy bywáią wysłucháne, luboby nie wiedzieli modlić się do nich náleży. Nie wie wżákże Krol, Xiążę, Senátor, Pan, czego komu z służących potrzeba, prosić iednak słuźe Pána, o to czego potrzebuie náleży gdy obaczy potrzebę uczyni. Widzą potrzeby násze w Pánu BOGU SS. Páńscy, czemuż się zá námi modlić nie mogą? Jeżeli w tym życiu doczesnym wiedzieli SS. o potrzebach swych bliźnich, iák Elizeusz o niedostátku y śmierci iedynáka Sunámitáńskiey Wdowy, lubo ná to niepatrzyć? czemuż SS. w Niebie widzieć nászych nie mają potrzeb? Nie wątpili o tym S. Grzegorz Nánzyáńzeński Epist: 201. o wszystkich generalnie Świętych iuż z Bogiem kroluących w Niebie o S. Atánazyuszu Orat: 24. toż samó mowi tenże S. o S. Teodorze *S. Greg: Nyss: Orat*: toż twierdzi. S. Efrem *de Agon: Spirit*: Wszystkim SS. to przyznáię: toż inni potwierdzáią Święci. Dla czego iák násze Ich dochodzą próżby? iák słyszeć mogą Modlitwy násze? samey Pána BOGA przypisać to potrzeba Wszechmocności. Niech czytáią S. Ireneusza *Lib: 2. cap: 52.* gdzie pisze: że Wzywánie Świętych byto zá Jego czasów w Kościele. Czytać go potrzeba *Lib: 3. cap: 22.* á naybárdziej *Lib: 5. cap: 19.* gdzie Nayświętszą MARYĄ Pánnę Obronicielką názywa, S. Cypryána, który żył w Wieku III. *Libr: de Mortaltate. Wielka nas przyiaciół nászych liczba oczekuje, ludna y obfita rzeża nas pragnie, iuż w swoiey nieśmiertelności bezpieczna o náša troskliwa*, lubo wieku tego żadney o tym nie było trudności. Liturgia S. Jakubowi przypisána, káże się polecać Nayświętszey MARYI Pánnie y Wszystkim SS. áżebyśmy zá Zasługámi y próżbą Ich miłosierdzia Pána BOGA dostąpili. Tego náucza Liturgia S. Bázylego, S. Chryzostoma, S. Cyryllego. Tego náucza Augustyn S. *Tract: 84 in Ioan: Serm: 17. de verb: Apost: cap: 1. Serm: 159.* Święty Tomáš Anielski Doktor, tey broni náuki. 2. 2. *qu: 82. ar: 4. in corp: 5 in 4 Dist: 15. qu: 4. ar: 5. qu: 1.* mówiąc: *Modlitwę czyniemy naywłaściwiej samemu BOGU, iáko Temu od ktorego oczekiwamy, o co w Modlitwach prosimy. Intencya iednak, czyli koniec modlącego się do Świętych zmierza, áżeby zá Ich przyczyną otrzymał o co prosi.* Dla tego Kościół S. wszystkie Modlitwy záczyná od Pána BOGA, mówiąc: *Boże*; á kończy ie ná nástępujących słowách: *Przez Pána nášego JÉZUSA Chrystusa &c.* A tu kto niewidzi że SS. ANNA y WINCENTY Wezwáni Skárb to z Nieba dány.

Jest nád to WINCENTY S. w świeżo wprowadzoney Relikwii swoiey Skárb z Nieba mieyscu tuteyszemu dány: bo mu wyrázne Piśma S. świádectwa z Nieba pochodzące ten dáją szácunek, który w pospolitości Relikwiom Wszystkich SS. przyznáią. Nie potępia álbowiem owszem chwáli Piśmo Boże Honor y uszánowanie Relikwii Świętych, w których BOG Wszechmogący wielkie łásk swoich złożył skárby. Czytámy, że Izráelitowie lubo nie dzielili ná cząstki kości Jozefa Pátryárchy, áni Ich ná sobie nie nosili, ále wychodząc z Egiptu wzięli Ciáło Jego z sobą tak o tym (*Exod: 13. v. 19.*) *Wziął też Moyżesz kości Jozefowe z sobą, przeto: iż był poprzyśiął Syny Izráelowie mówiąc: nawiedzi was BOG wynieście ztąd kości moje z sobą.* Musiało zátym w nich byđz coś Świętego, kiedy w tym były u Izráela powáżeniu, że bez nich z Egiptu nie wyszli, spodziwáiąc się nie omylnie, że gdy ie wyniosą, nawiedzi ie BOG sam: o których *Eccl: 49. v. 19.* Litera Páńska mowi, *Kości Jego nawiedzone były y po śmierci prorokowały.* Y lubo u nich dotykáć się trupów była rzecz sprośna, nosili iednak przez puszcza kości Jozefa z sobą: zkąd wniesć náleży, że w nich osobliwszą byđz wierzyli świętość. Wrzucili trupa do Grobu Elizeuszowego Łotrzy, (*4. Reg: c. 3. v. 21. Który skoro się dotknął kości Elizeuszowych ożył człowiek.* O nim *Eccl: 48. v. 16.* nápisano. *Ciáło Jego po śmierci prorokowało.* Ktoż zátym mówić nie będzie, że Relikwie Tych SS. których BOG sam do czynienia tak wielkich używał Cudów podobnie iák Rzemieślnik instrumentu, niepowinny byđz od nas szánowane? Jeżeli



żeli szánowały wody płaszcz Elizeusza (4. Reg: 2. v. 4.) którym gdy w Jordan uderzył Elizeusz, na dwie rozłapały się części: czemuż miała być bydl rzeczą niegodziwą, szánować, mieć w uczczeniu Ciało Elizeusza? Zważa to Hieronim S. *Epist: 37. czyli 53. ad Riparium.* Y to o Wigilancyusz w tym błędzie będącym mowi. *Tak umarły Elizeusz? umarłego mógł wskrzesić? y dać mu życie, którego Ciało podług Wigilancyusza było sprosne. Wszak wszystkie obozy Izraelskiego Wojska y ludu Bożego były sprosne, bo Jozef y Patriarchow Ciąta nosili przez puszcza idąc do ziemi obiecanej, do której nieczyste przynieśli próchy. Jozef także który w figurze poprzedził Zbawiciela Pana sprosny był, bo kości Jakuba do Hebron zaności.* Pośpolicie u Izraelitow trupy sprosne były, kto ich się dotykał za takiegoż był miąny, bo im zakazał BOG dotykać się trupow, *Leviti: 11. v. 8. Num: 19. v. 11.* do którego prawa nie należały Ciąta SS. bo te u nich w poszánowaniu były. W prawdzie iezeli drewniana Aarona rozga, której iako instrumentu życia nie mającego używał Ten Arcy-Kapłan do czynienia Cudow, była złożona w Arce Testamentu z Táblicami dziesięciorga Przykázania, z którymi razem była szánowana y czczona, toż poszánowanie należy Ciątom SS. Páńskich, które były Kościołem Ducha Bożego. Kiedy z Aswerusa woli ustroiono w suknie iego Mardocheusza y na konia iego wladzono, y po mieście iedząc z nim wołano. *Tey czci godzien jest, kogokolwiek bedzie chciał Krol uczcić. Ezech: 6 v. 11.* przez to chciał wyrazić aby od wszystkich poddanych uczczony był Mardocheusz. Coż za przyczyna aby honor, którym służył w Ich Relikwiach uwielbiał sam BOG, nie miał być od nas Im dawany: *których iak organ czyli instrumentu y naczynia do wszystkich dobrych uczynkow używał Duch S.* podług Augustyna S. *Lib: de Civit: DEI cap: 13,* w których aż do rozłączenia Duszy z Ciątem Troyca S. mieszkała, iako sam obiecał Chrystus (*Joan: 14. v. 23.*) *do niego przyjdziemy y mieszkanie u niego uczynimy* które na koniec podobne swojemu w Chwałebnym Zmartwychwstaniu sam uczyni Ciątu Chrystus (*ad Philip: 3. v. 31.*) *Przemieni Ciąto podłosci nąszej przypodobane Ciątu iasności swojej.* Arka Testamentu że była ta, w której BOG swę obiawił Chwałę, złożona została w Świątyni; niegodziło się Jey dotykać ludziom niepoświęconym, ani iey widzieć bez świętokradztwa; a my w mniejszym poszánowaniu Ciąta SS. Páńskich. w których nie iako w Arce życia nie mającey, ale w Arce żywey po tak wiele razy swą pokazywał Chwałę BOG. Wszchemogący szánować nie mamy? Dawne to w Kościele S. Uczczenie Relikwii SS. Páńskich. Prawda że w pierwszych Jego wiekach czasu prześladowania po skrytych mieyscach chowali Ciąta SS. Męczennikow, do których potajemnie schodzili się na Modlitwy z kąd mieysca te nazywano skłonieniem, ucieczką Wyznawcow Chrystusowych: lecz gdy prześladowanie ustało, zaczęto je pod Ołtárzami składać, y należącą im cześć oddawać; bo wieku życia Hieronima S. już budowano Kościoły na pamiątkę Męczennikow SS. pod Imieniem y na Grobach Ich straszne Ofiary Msze SS. odprawiali Biskupi. W tymże Wieku IV. że wiele łask użyczał Pan BOG nawiedzającym Groby Męczennikow swoich, wierni wszyscy żądali maleńkich cząstek SS. Relikwii, nosili je na sobie y w domu y w podróży. Czynili publiczne Ciąta Ich przeniesienia, y iawnie je czcili. Niektórych Męczennikow w wielkiej liczbie tak były pochowane Ciąta, że o nich nie wiedziáno, iako S. Szczepána Gamaliela, Nikodema y Abibona z których pierwsze Szczepana S. wielkimi Cudami wstawił sam BOG. O nich pisze S. Augustyn (*L. 22. de Civit: DEI cap: 8.*) Ztąd S. Antoni Pustelnikow Ociec szatę S. Pawła pierwszego Pustelnika w takim miał poszánowaniu, że Jey tylko w Wielkánoc y Dzień Ześłania Ducha S. używał. Obiawił także BOG Ambrozemu S. Ciąta SS. Gerwázego y Protázego przy których iakie działy się Cuda opisuie to Augustyn S. (*Serm: 39. de divers: alias 286.*) Sam Chrystus Pan pozwolił Niewieście krwi płynienie cierpiącej dotknąć się krąiu szaty swojej (*Mat: 9. v. 20.*) pochwalił Ją za to mówiąc: *Ufa, Corko Wiara Twoja Uzdrowiła Ciebie.* w Genafaret Mężowie mieysca tego (*Mat: 14.*



W. 36.) przyniesli mu wiele chorych y profilili go, *aby sie choc króiu Pátr Jego dotykali, á którzykolwiek sie dotykáli uzdrowieni sa*, czego nie zganił Chrystus. Chustki pasy Pawła S. (Ałt: 19. W. 12.) noszono do chorych y odchodzily od nich choroby y Duchowie żli wychodzili, gdy się dowiedziano ktorędy Piotr S. miał przechodzić (Ałt: 5. W. 15.) ná ulice wynálszali nie mocne y kładli ná łóżách, *aby gdy Piotr chodzil przynajmniey cień Jego zá- cmił, ktoręgo z nich á byli uzdrowieni od niemocy swoich*. Powiedzą podobno, że iest wielka różność między Relikwiami żyjących SS. y iuż nieżyjących, że się te Cuda przez rzeczy ktorých używali działły zá życia, á nie iuż po śmierci. Jeżeli tak wiele mogła chustka Páwła, cień Piotra żyjących! w mnieyszym mamyż mieć powázeniu Groby, Relikwie Ich iuż teraz w Niebie będących? iáko wierzymy. Jakáż będzie różnica sukni, ktorey używał Chrystus z námi obcuiący, á teraz w Niebie pánujący? Co zá różność między chustką Páwła, cieniem Piotra żyjących ielzcie, á teraz zmarłych? Nie możesz BOG, który żyjącym ielzcie SS. Pawłowi y Piotrowi pozwoili, aby rzeczy te ktorých używał pierwszy, to iest pás y chustka, cień drugiego niemocy leczyły, Tey łaski Relikwióm Ciał Ich užyczyc? Jeżeli iáko mowi Dawid (Psal: 33. W. 21.) *Strzeżcie Pan wšytkie kości Ich jedna z nich sie nie skrušy* ábo iáko (Eccl: 44. W. 15.) nápisano. *Ciała Ich w pokoju sa zagrzebione á stáwa Ich żyie ná pokolenie y pokol nie* to iest: w honorze y poszánowaniu (Cornel: á lap: hic) dla czegoż tego od nas mieć nie mają honoru? Czego kto nie czyni Chrześcianinem názywáć się (iáko niegodzien tego imienia) niepowinien, ále Eunomiá-nem, albo Wigilancyuszem, Kálwinem, lub Lutrem. Prawdziwi bowiem Chrześcianie w uczczeniu Relikwii, dáwnych y pierwszych Chrześcian násládują: z ktorých Konstántyn Wielki Cesarz Grobowi SS. Piotra y Pawła, S. Wáwrzeńca, S. Krzyżowi wiele ofiarował lichtárzów, lamp, ktore się nieustánnie przed niemi palą, y ná to dochody nádał: czego by nie był uczynił, gdyby w czasie Jego życia niebyły w poszánowaniu Relikwie Świętych. Tak o tym Belarmin: *in Vit: S. Caroli Borom: Chce tego BOG aby Ciała Świętych Jego miały swoy u nas honor y to pokazać, że Chwała ktorą mają Święci w Niebie z niego ná ich spływa Ciała. Foszli z tego świata S. Bern: Serm: in Fes: OO. SS. Do Ojca Niebieskiego, Święty nam w Relikwiach swoich zostawili upominek: u nas Ciała Ich w pokoru sa pogrzebioac, ktorých Imiona żyia ná wieki, ktorých Chwała nigdy pogrzebiona niebedzie*. Czcili ie Cesarze, Krolowie, Karol Wielki Cesarz Grob SS. Piotra y Pawła Apostóów cztery rázy do Roku náwiedzał, Kłodowens Krol Fráncuski sám nosił do Grobu Ciało S. Teodoryka Opata Ucznia S. Remigiego; co y inni czynili Monárchowie, iáko o tym piszą Historycy Kościelni. Tenże Honor miały Relikwie SS. y od Monárchow Pogáńskich. Pisze Novarinus ap: Mansi B:bl: Moral: Tom: 4. disc: 87. Nró 6. że czytał list pisany w Roku 1583. w ktorým donoszono że Turcy w takim poszánowaniu mają wieczornik Syonu iż do niego bosemi tylko wchodzą nogami, gdzie niegodzi się im y plunąć? co máia zdáwnego podániá: iż tam Chrystus Wielki Prorok Ołtarnią z Apostóami Swoimi odpráwiał Wieczerzą. W dzieiach Kościelnych zá Innocencyusza VIII. o czym Rayner: An: 1492. Nró 8. W dzień Wniebowstápienia Páńskiego który był ołtární Maja, przybył do Rzymu Posel Wielki Turecki, y tegoż dnia dárował Papieżowi włócznią, ktorą Longin przebił bok Chrystusowi Pánu y wiele innych Relikwii, iáko y gębke y trzcinę Tájemnicami Męki Zbáwiciela poświęcone temi dárami, (iáko mowi Historyk) chcąc sobie ziednáć Papieża, ázeby záchodnich Kráiów Monárchow nápomnieniami swoimi niezáchęcał do wojny przeciwko niemu. W wiekizey ci Pogánie niż Heretycy mają czci Relikwie SS. nieczynią im tey krzywdy, ktorą od Kacercow ponoszą. Henryk VII. Krol Angielski niedołyć, że zburzył Ołtarz w ktorým było złożone Ciało S. Tomasz Kántuaryjskiego, po śmierci do swych go przypozwał Sądow, y podobno bojąc się aby mu y po śmierci nie mowił prawdy: przez Dekret kazał kości Jego ná proch spálic.



spalić. Nie mówię o nim Samym ale y o Świętym Albánie pierwszym Mę-  
 czenniku Angielskim, o S. Edmundzie Krolu, ktorych za Wiare S. zabili  
 Poganie w Roku 871. Pilzą Historye, że w wielkim poszanowaniu były  
 Kościoły poświęcone BOGU na Ich pamiątkę iako y Groby Ich. Nie raz  
 ale dwa razy byli Męczennikami, raz gdy żyli, od Pogan byli zámęczeni,  
 drugi raz bezbożność tegoż Henryka zámęczyła ie z takim okrucień-  
 stwem, że Richárdus Illiárdus na to patrzący *apł Sandan: L. 1. de Schism:  
 Angl. pag: 188.* tak ie opisuje. *Gdyby Czytelniku był zemna na to patrzący,  
 iako Oltarz rozwałano, srebra od wiernych ofiarowane między siebie dzielono,  
 Relikwiami SS. po ziemi miotano, nie utrzymałbyś się od płaczu, widząc że to  
 Chrześciane czynia, czego nigdy Paganie nie uczynili.* A to złość Kalwinow  
 Akatolikow Chrześcianańskim zaszczycających się Imieniem uczyniła. Cóż  
 Kalwini w Szkocyi w publiczney Processyi w oczach Maryi Krolowy swo-  
 iey, gdy niesiono kości S. Idziego, tych, ktorzy ieniesli poranili, rozrzu-  
 cając SS. Ciąta Jego cząstki. Co się działo w Edemburgu. W Francyi w  
 Mieście nazwanym *de Leone de Tours.* w Roku 1562. na ulicę wyrzucili  
 kości S. Ireneusza, toż uczynili y Relikwiom Marcina S. o tym pisząc,  
 więcey innych wspomina Spondanus *ad Ann: 1562.* Czego nietylko my  
 Katolicy, ale y sami Poganie lubo oczywisci Chrześcianańskiego Imienia  
 nieprzyjaciele nigdy nie czynili. Możesz im bydz ten Skarb w uczczeniu  
 SS. Relikwii iawny? bynaymniey. Zagrzebali go w roli błędnego ro-  
 zumienia uporem tylko swoim mniey go szacują iak wazy, właśnie iak  
 Judasz, który za trzydzieści srebrników tylko przedał Chrystusa Pana.  
 My zaś Katolicy nie szukamy ceny Skarbu tego na ziemi, bo mu ią same  
 dało Niebo, tak wielu już wspomnionemi Pisma Świętego świadectwy.  
 Ztąd S. Grzegorz Wielki *Epist: 33.* do Rzymian mowi: *Fezeli się wojny oba-  
 wiacie uważcie iak wielka jest Piotra S. opieka nad tym Miastem w którym bez  
 liczności Woyska y posilku Obozow woennych przez tak wiele czasow wojny,  
 zachowani jesteśmy.* To sobie samo bezpiecznie obiecywać możecie, kto-  
 rzykolwiek do Tuteyszey Prześwietney należycie Parafii. Macie  
 w WINCENTYM Skarb z Nieba dany, w Jego tudzież w prowadzoney  
 Relikwii. Zaszczycą się Grobem Jego Wenecya w Brytannii mnieyszy iak  
 Rzym Szczepanem albo iak Polka nasz Floryanem S. gdzie wielkimi  
 cudami: tam za Jego przyczyną wszyscy w różnych przypadkach  
 odbierają pomoc? Przyprowadził Ociec do Grobu Jego owego Syna, kto-  
 rego Matka zabiwszy połowę ugotowała, połowę upiekła na obiad. Te-  
 mu S. od niegoż wskrzeszonego, aby za taką wielką Łaskę S. podzięko-  
 wał Patronowi. Ten Cud słyszac strąpiona śmiercią Syna druga Matka  
 o dwie mil od Walencyi, u Grobu Jego, wzywać poczęła na pomoc WIN-  
 CENTEGO y zaraz go żywym obaczyła. Na tym miejscu; iak Wiel-  
 kie BOG Wszechmogący przez zasługi FERRERYUSZA Świętego czyni  
 Cuda? szczerpłosc Praszy Drukarskiey wyrazić tego niepozwała. Dożył  
 Jego Relikwii Jan Bernal Zakonnik nasz podczas burzy na morzu y zaraz  
 stało się uciśnienie. W Florencyi skazany na śmierć złoczyńca leden gdy  
 pokutować nie chciał, P. Cápochi włożył nań Relikwią Tego Świętego  
 z wielkim wszystkich przykładem pokutując, śmierć zasłużoną z ochotą  
 podjął. W Fabryanie Roku 1730. Angela Bonasoni Rzymianka, gdy ią  
 odstąpili Lekarze, na drogę wieczności już SAKRAMENTAMI SS. uzbro-  
 iona będąc, po wziętey Abiolucyi z Rożánca zalecił ią Promator do WIN-  
 CENTEGO S. aby się mu w opiekę oddała: położył na niey (*Teoli*) Reli-  
 kwia Jego, w tym w takie wpadła konwulsye, że ią wszyscy konającą bydz  
 sądzą, zawołała: S. WINCENTY FERRERY, y począwszy Jego koło  
 siebie szukać Relikwii zdrową doskonale została. W Bononii podobną  
 łaskę otrzymała, w Roku 1733. Marya Canali Zakonnica, która  
 po ciężkiej chorobie gdy na nią Relikwią Tego Świętego położono rzekła  
*zdrowa jestem,* y tak w samey było rzeczy. Czemu dziwować się niepo-



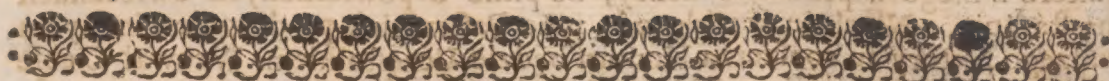
trzeba! Jeżeli albowiem łaska ktorey używał w *Treni fol: 29. & 467. w Marsali fol: 466, ap: Teoli.* Amułka którą nosił, Kápelusz z Palm, który dał był jedney ubogiej z Salmantyki w iatmuźnie, potym się naszemu dostał Kościołowi w Salmantyce, gdzie wiele chorych po dziś dzień u-  
zdrowia y niezliczone czyni Cuda, Czemuż rowney albo daleko iefzcze  
większey mocy Relikwie Świętego Ciąła Jego mieć nie mają. Jeżeli  
ANNA S. Relikwie swoje czczącey Brygicie S. powiedziała. *Kto mnie  
w nieb częci przybada mu náratunek.* Jeżeli sam WINCENTY niepoliczo-  
nemi łaskami ubogaca tych, którzy pod Jego udaią się opiekę, y SS.  
Jego pozostałe czczą Relikwie, wniesć należy, że to Skárb z Nieba dány  
SS. ANNA y WINCENTY FERRERY Wezwáni y w Relikwiach swo-  
ich Uczczeni. Takim go wyznawaią wszystkie Kátolickie Miasta, Rzym,  
Bononia, Placencya, Walencya y inne Cudzoziemskie. Krákow nasz  
niech opowie iak wielkich łásk doznał zá Jego opieką iuż po wprowá-  
dzoney publicznie Jego Relikwii. Ktory y ku ANNIE S. iákie zachó-  
wuie Nábozeństwo. Świádkiem tego są Kościół pod Jey Tytułem, Bra-  
twa ná Jey postanowione Honor, Relikwia w Kościele Strádomskim Ber-  
nárdyna S. do ktorego przed kilku lat z famey Pána BOGA dostała się  
woli, żądze y prágńienia wszystkich pod Jey się opiekę spolnie oddaią-  
jących. Záczyń ná czym záczyłem ná tym kończę: Jesteście nieprze-  
brány Łásk Boskich Skárbem SS. ANNA y WINCENTY FERRE-  
RYUSZU. Ubośtwo Dusz naszych wászą ubogacaycie przyczyną. Przyi-  
muycie modły nasze, aby przez záślugi wásze były wysłucháne, wśák  
iáwnie okiem wiáry widziemy co możecie w Niebie. Bronitás ANNO  
S. wielu od zarázy powietrza (*ap: Nada: in An: Cate:.*) y od innych Ciąła  
y Duszy przypadków, oto Herbowny J. W. DEMBINSKICH Ráwicz w  
Osobie J. W. Jmci Pána Stárosty Wolbromskiego Twoy Honor promo-  
wuiącego wznosi ku Tobie ręce, Twey żádaiąc pomocy. Te bowiem  
Herbowne Ręce wyciągnione ku Niebu są Moyżeszowym podobne (*Exod: 17. & 11.*) zá Ich podniesieniem nie tylko Polski ocáłał Orzeł, ále y tak  
się zá Świętą uymuią Wiaré, że zá Jey prawdę swoiey nigdy nie broniá  
Głowy. Zatrzymałś leącego z rusztowania Mularza S. WINCENTY  
FERRERYUSZU. przyday skrzydła Opieki Twoiey J. W. DEMBIN-  
SKICH Ráwiczowi, którzy zá Honor Boski Wszystkich SS. w Pospolito-  
ści, y Twoy w osobności, káždego času włátnie są gotowi áżárdować ży-  
cie: áżeby niemi, y tu do pierwszych godności, y po tey doczesney po-  
droży w samo wygurował się Niebo. Pokazałś się ANNO S. - Błogo-  
śláwionej Kolecie w ręce trzymając náczynie złote, w którym twych  
Nábożnych skłádałś Modlitwy. Twoią się zászczycá Opieką Dom J. W.  
DEMBINSKICH Herbu *Nieczuia* w W. Jmci P. STANISŁAWIE KOST-  
CE Podczászym Krákovskim y W. FRANCISZKU Chorążym Bracław-  
skim mieysca Tuteyszego Kollatorze którzy ku Honorowi Twemu ten  
tu wystáwili Kościół. Niechże zá Twoią przyczyną Bogu będą przyjemne Jego  
y Ich Modlitwy. Nositś záwśze ná pierśiach Twoich Krzyż Ewangeli-  
czną opowiadájąc Naukę S. WINCENTY FERRERYUSZU: ktorego  
znákiem niepoliczone czynitś Cuda, Znákiem Tym Cała J. W. DEM-  
BINSKICH zászczycá się Fámilia, niechże zá Twoią Protekcyą, iáko ro-  
śła rośnie w Honor y Chwałę, tak niech się rozrośnie w drzewo ná kto-  
rymby Duch S. z swoiemi mieszkań dárámi: wśák tego iest Godne bo  
pięciá sękami, niby pięciá bliźnámi, iest ozdobione Krzyża. Mieycie rá-  
zem SS. ANNA y WINCENTY w Opiece J. W. BORKOW, z których  
*Tuteysza Kollatorka* JADWIGA z BORKOW DEMBINSKA *Chorążyna Bra-  
cławska* z wszystkiemi do Herbownych Ráwicza y Nieczuia náležącemi  
Fámiliámi, pod wászą udaię się Protekcyą z zgromádzonemi oraz ná ten Ak  
J. W. Gościámi. Wystáwił Moyżesz miedziánego węża ná puszczy ná  
ktorego kto weyźrzał zdrow zostáwał, ten Rospiętego ná Krzyżu zná-  
czył



czył Zbawiciela: iako otym Sam CHRYSTUS (Joan: 3.) Już Polska ną-  
 sza Herbownego J. W. BORKOW ukoronowała Węża, ktorzy dzielnością  
 swoją iako od porażenia nieprzyacielskiego bronią Polski, tak żywą wia-  
 rą patrzą na JEZUSA (ad Hebr: 12. v. 2.) *Przodka y kończyciela iey*, y są  
 gotowi za niego nietylko skóry ale y głowy pozbyć? niechże za przy-  
 czyną waszą po zakończonym doczesnego życia pielgrzymowaniu do wi-  
 dzenia Twąrzy Jego przypuszczeni będą. Uproście Wszystkim J. W. I-  
 mionom krwi związkiem złączonym do Tych Prześwietnych Należącym  
 Familii, aby Skarbem wálznych przyczyn z bogaceni przed ludźmi w Ho-  
 nor, przed Bogiem w łaskę, potym w Niebie w Chwałę wieczną obito-  
 wali. Mieycie wzgląd na Pasterza miejsca Tuteyszego W. Jmci Xiędza  
 Jana Kantego BABICKIEGO: Nieustannego Wálzey Promotora Chwały.  
 Pasterz z niego w prawdzie dobry, bo pilne o powierzonych owieczkach  
 ma stáranie. Niech że w nádgródę prac Pasterskich po długoletnim życiu  
 wálzego, który tu rozszerza Honoru będzie Uczestnikiem. Wezwał Ciebie  
 ieden ku Tobie nábożny ANNO S. poleciając Ci Duszę swoją, y uprosi-  
 łas mu łaskę tę, że został od ciężkich pokus wolnym. Tey Modlitwy,  
 ktorey náuczyl Willánovánów w Hiszpánii Aniołowie w Kościele te śpie-  
 wając słowa: *Błogosławiona ANNO, która zawsze krolujesz z Aniołami, tak*  
*pamiętaj áżebyśmy mogli byđ z Toha w społeczności.* używają wszyscy Tu-  
 teysi Parafianie codziennie też powtarzając słowa: *upros im o co proszą.*  
 Wzywają y Twoiey Opieki Święty WINCENY FERRERYUSZU y do-  
 znawają pomocy. Przyimiy proźby wszystkich Bobiniánów, wysłuchay  
 Modlitwy wszystkich Parafianów, dziś Ci do tego asystujących Kościoła  
 w tey Świętey Relikwii, wszak otwartym przyimują Cię sercem, oświád-  
 czają się owemi Oblubienicy słowy. *Trzymać Cie bede ani Cie puszczę ze-*  
*brzą,* proszą mówiąc: *Miejskay z nami o! Święty Cudotworco, mieszkay*  
*w tym Kościele, opátruy z niego potrzeby nasze, mieszkay w*  
*polach broń ie od grądu, od szarąnczy, skrápiay ie w przyzwoitych czá-*  
*łach deszczami, chroń od nieurodzaiów, mieskay z nami w Domach naszych*  
*upros łaskę áżeby w nich Boska pomnażała się Chwała.* Pobłogosławił  
 Pan BOG Obededoma, Domowi dla Arki, spodziewamy się tegoz błogo-  
 sławieństwa Boskiego dla Świętey Twoiey Relikwii, więc *mieskay z nami*  
 z bogac przyczyną Twą przed Bogiem niedostátek Dusz naszych, aby w  
 Welne Cnot ustroione sukienki na Niebieskich Godách mieścić się mo-  
 gły wiecznie. Wszak wyznawamy że iestes z ANNA Świętą. Skarb z  
 Nieba dány w Wzywaniu Jey y Uczczeniu Relikwii Twoiey. Opisałny  
 (Sapien: 7. v. 14.) *Nieprzebrany Skarb iest ludziom.* SS. ANNA y  
 WINCENY, *ktorego ktorzy używali,* lub używają, albo używać  
 będą *stali się y upewniam, że się stana Uczestnikami Boskie-*  
*go Przyjacielstwa.* Co niech się stanie, niech się stanie,







## APPROBATIO DIÆCESANA.

**C**oncio cui *Titulus* Skarb Nieprzebrany  
Łask Boskich &c. *labore* A. R. P.  
Hyacinthi Krolikowski O. *Prædicatorum in*  
*Conventu Cracoviensi. S. T. Præsentati,*  
*Magistri Studentium. Ecclesiæ Cathedralis*  
*Cracoviensis Concionatore scripta, digna*  
*semper luce publica, ut imprimatur, do fa-*  
*cultatem. Cracoviæ in Collegio Juridico*  
*Regio Ec. 12 Julij 1759.*

M. STANISLAUS MAMCZYNSKI U. J. D. & P. Canoni-  
cus Cathedralis Cracoviensis, Universitatis Cracoviën-  
Procancellarius & Rector, Judex Surrogatus.

mpp.





[illegible]

stdr0027195



